

Rozmowy L. Longo w Rumunii

Podano tu do wiadomości, iż w dniach 16 i 17 bm. przebywał w Rumunii sekretarz generalny KC Włoskiej Partii Komunistycznej, Luigi Longo. W czasie wizyty, którą złożył na zaproszenie sekretarza generalnego KC RPK — Nicolae Ceausescu, Luigi Longo i N. Ceausescu, przeprowadzili rozmowy na temat działalności obu partii, jak również dokonali wymiany poglądów na temat szeregu aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej i międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. (PAP)

Śpiewa Dana Lerska



Polska piosenka „Po prostu jestem” Adama Sławińskiego i Wojciecha Młynarskiego zdobyła pierwsze miejsce w „Dniu Międzynarodowym” w Sopocie. Na zdjęciu Dana Lerska interpretująca piosenkę. O festiwalu sopońskim i Danie Lerskiej piszemy dziś na stronie 2 w korespondencji z VII MFP.

CAF — fot. Szyperko

Z walk w Wietnamie

Wielkie bitwy partyzantów z interwentami Przygotowania do manifestacji antywojennych w USA

W piątek rano superfortece amerykańskie „B-52” zbombardowały południową strefę Demokratycznej Republiki Wietnamu. Jak oświadczył rzecznik armii amerykańskiej, samoloty „B-52” atakowały strefę zdemilitaryzowaną oraz rejon DRW przylegający do tej strefy. Ogółem w piątek „B-52” dokonały dwóch nalotów na południowe obszary DRW. Był to drugi atak superfortec amerykańskich na DRW w ciągu 3 ostatnich tygodni.

Od dwóch dni w pobliżu przybrzeżnej autostrady, w odległości około 530 km na północno-wschód od Sajgonu toczą się 2 wielkie bitwy partyzantów z wojskami amerykańskimi. W bitwach tych Amerykanie stracili 17 zabitych i 36 rannych. Operacje amerykańskie wspierane są silnym ogniem artyleryjskim i atakami lotniczymi.

W piątek rano walki w tym rejonie Wietnamu południowego trwały w dalszym ciągu. Nieco na północ od tej strefy helikoptery piechoty morskiej USA zrzuciły w czwartek wielebne zbiorniki z gazem na rejon, w których mieli przebywać partyzanci.

Dwie brytyjskie stacje telewizyjne — ITN i BBC nadały w czwartek specjalne programy poświęcone dezerterom z wojsk amerykańskich mających udać się na wojnę w Wietnamie.

W programie ITN poinformo-



W Bagdadzie

Ministrowie arabscy dyskutują nad sankcjami wobec przyjaciół agresora

W czwartek wieczorem zakończyło się piąte, zamknięte posiedzenie bagdadzkiej konferencji arabskich ministrów gospodarki i finansów. Radio kairskie podało, że ministrowie postanowili przeprowadzić analizę celem ustalenia skutków bojkotu naftowego popierających Izrael. Czwartkowe dyskusje obejmowały szeroki zakres problemów. Kontynuowane były również rozmowy dwustronne.

Według rozgłosu kairskiej, eksperci, którzy przeanalizowali skutki totalnego zakazu eksportu arabskiej ropy naftowej dla krajów popierających Izrael, przedłożyli także sprawozdanie dotyczące skutków takiego embargo dla krajów arabskich produkujących ropę naftową.

Dziennik „Al Ahram” publikuje w piątek artykuł wstępny swego redaktora naczelnego, Hejkala. Píše on, że bez względu na to jakie będą wyniki konferencji w Bagdadzie, zwołanie arabskiego spotkania na szczycie jest konieczne.

Trzeba będzie podjąć próbę uzgodnienia planów wspólnej akcji — píše Hejkal. Jeśli plan przedłożony przez Irak nie zostanie przez pewne państwa zaakceptowany, zażądamy od nich przedstawienia własnego projektu. Zostawimy im potrzebny czas aby podjąć próbę wprowadzenia w życie tych propozycji. Jeśli akcja ta powiedzie się, będzie to korzystne dla wszystkich. Jeśli natomiast zakończy się fiaskiem, inicjatorzy takiego projektu będą musieli zaakceptować nasz plan.

Hejkal píše, iż konieczne jest wycofanie funduszy arabskich z banków brytyjskich. Trzeba pamiętać, że miliard funtów szterlingów jaki tam się znajduje, nie stanowi własności arabskiej klasy robotni-

czej lecz własność 16 rodzin arabskich.

Korespondent bliskowschodniej agencji prasowej MEN w Bagdadzie podaje, opierając się na dobrze poinformowanych kołach, że konferencja ta może zakończyć się w niedzielę zamiast w sobotę, aby wyczerpać wszystkie punkty porządku dziennego.

Szefowie delegacji odbyli w czwartek wieczorem posiedzenie w siedzibie irackiej rady narodowej.

Równocześnie trwały obrady

Jordańczycy wracają na swoje ziemie

W piątek rozpoczął się powrót uchodźców arabskich do okupowanej przez wojska izraelskie Jordanii zachodniej.

Rząd jordański zakomunikował w czwartek, że dotychczas 167-500 Arabów, którzy opuścili Jordanię zachodnią po wybuchu wojny, wyraziło zamiar powrotu na swe tereny. Jak wiadomo, niedawno zawarto porozumienie w sprawie reewakuacji uchodźców. Jak się oczekuje, w pierwszym dniu po wrocie Arabów do Jordanii zachodniej, rzekę Jordan przekroczy 600—1000 osób.

Pierwsi uchodźcy — kobiety z dzieckiem na ręku przekroczyli rzekę Jordan o godzinie siódmej czasu lokalnego. Powrót uchodźców odbywa się przez dwa mosty — Allenby niedaleko Jerycha oraz bardziej na północ w Umm As Szurat. Władze izraelskie ustaliły ostateczny termin powrotu Arabów do zachodniej Jordanii na 31 sierpnia. Wszystkie wnioski dotyczące powrotu są skrupulatnie badane przez władze okupacyjne.

W czwartek do Jordanii przybył szef grupy obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie generał Bull. Omówił on ma z przedstawicielami Jordani kwestię naruszeń układów rozejmowych oraz inne aspekty kryzysu bliskowschodniego.

Podróżujący po krajach Bliskiego Wschodu król Jordanii Husajn zakończył w czwartek wizytę w Teheranie, gdzie odbył rozmowy z szachem Iranu Pahlawim. Z Teheranu Husajn udał się do Arabii Saudyjskiej gdzie rozpoczął rozmowy z królem Fajsałem.

PAP

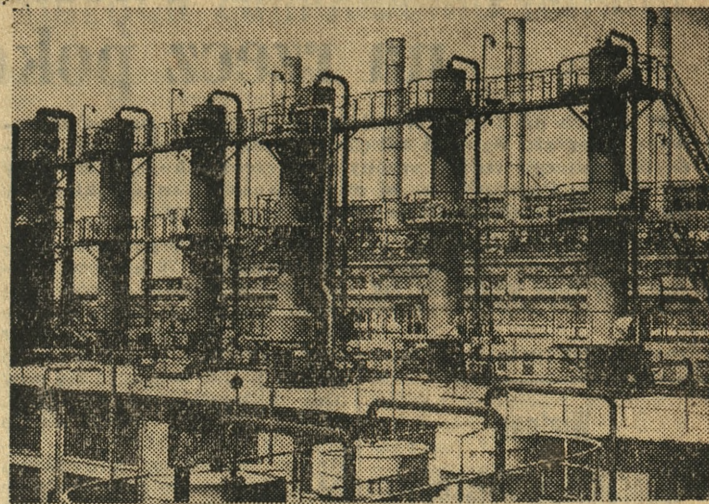
Współpraca gospodarcza Jugosławia - ZRA - Indie

W piątek udała się do Delhi jugosławińska delegacja gospodarcza, która weźmie udział w sesji trójstronnej grupy roboczej do spraw współpracy przemysłowej, w której skład wchodzi przedstawiciele Indii, ZRA i Jugosławii. Będzie to pierwsze spotkanie trójstronnej grupy roboczej utworzonej podczas spotkania ministrów gospodarki trzech krajów podczas spotkania w Delhi, w grudniu ub. roku. (PAP)

POZNAN
SOBOTA
19
SIERPIEŃ
1967

Wydanie A
Nr 195 (7312)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Oświęcimska chemia



Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu znajdują się w fazie rozbudowy. Do rozruchu lub wstępnej eksploatacji przekazywane są nowe obiekty oraz modernizowane są istniejące. Należy do nich m. in. wytwórnia polistyrenu — tworzywa sztucznego o wszechstronnym zastosowaniu. Produkcja jego będzie nieomal dwukrotnie większa niż dotychczas. Na zdjęciu fragment oddziału butanolu w Oświęcimskich Zakładach Chemicznych.

CAF — fot. Seko

„Gorące lato 67”

nie skończyło się

Starcia Murzynów z białymi rasistami w USA

Gubernator stanu Luizjana, John McKeithen, powołał w dniu 17 bm. pod broń 650 członków Gwardii Narodowej, aby ochroniali grupę Murzynów, którzy zorganizowali pochód na rzecz praw obywatelskich przez teren, na którym działa rasistowska organizacja, Ku-Klux-Klan.

Członkowie gwardii narodowej przylączyli się do 175 policjantów stanowych, eskortujących uczestników marszu od okręgu Livingston, gdzie biali rasisti dwukrotnie próbowali zaatakować Murzynów. Bandy spod znaku Ku-Klux-Klanu starały się we wtorek i w środę przeszkodzić w kontynuowaniu marszu. Doszło do walki wręcz. Organizatorzy pochodu wezwali na pomoc policję stanową.

W licznych doniesieniach o rozruchach na tle rasowym i społecznym w USA na czoło wysuwają się dwa miasta: Syracuse (stan Nowy Jork) i Houston (Teksas). Po dwóch kolejnych nocach, pełnych rozruchów, w Syracuse panuje atmosfera napięcia. Liczba aresztowanych sięga około 60 osób (miasto liczy 220.000 ludności). Od zmierzchu do świtu obowiązują godziny policyjne. Komunikat policji stwierdza, że wskutek pożaru zniszczone zostały trzy sklepy i jeden samochód policyjny. Jeden z policjantów odniósł ranę w głowę. Nowy szef policji zapowiedział, że zorganizuje „policyjny korpus pokoju” złożony z Murzynów, który ma pomagać policjantom.

Członkowie powołanej przez prezydenta USA, komisji doradczej do spraw zaburzeń społecznych w miastach, zamieszkałych w znacznej części przez Murzynów, odwiedzili w tych dniach: Detroit, Newark i Nowy Jork, aby zbadać sytuację na miejscu. (PAP)

Niesiemy plon, niesiemy plon

Za dwa tygodnie Centralne Dożynki w Warszawie

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o przygotowaniach wsi do obchodów dożynkowych w najbliższą i przyszłą niedzielę. Ukoronowaniem święta żniwiarzy będą tradycyjne już Centralne Dożynki w Warszawie, w pierwszą niedzielę września. O tegorocznych dożynkach mówi przedstawiciel Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Tadeusz Wiatr:

— W nielicznych miejscowościach, gdzie najwcześniej zebrano zboża, rolnicy obchodzą już święto plonów. W po-

zostałych — dożynki będą się odbywały w najbliższych tygodniach. We wsiach, gromadach, rejonach i powiatach działają komitety dożynkowe, które przygotowują programy obchodów, wybierają delegatów na Dożynki Centralne.

Dożynki organizuje się przede wszystkim we wsiach, wyróżniających się w działalności gospodarczej i społecznej oraz znanych z rewolucyjnych i postępowych tradycji.

W Centralnych Dożynkach w Warszawie weźmie udział 50-tysięczna rzesza rolników, wybranych na terenowych tego typu imprezach, wycieczki i delegacje z zakładów pracy, produkujących dla rolnictwa oraz — jak zwykle — wielu mieszkańców stolicy. Wśród gości znajdują się również liczni przedstawiciele zagranicznej Polonii, dla których tradycyjnie polskie święto plonów stanowi zrozumiałą atrakcję.

Program tegorocznych Centralnych Dożynek przewiduje, że po uroczystej części wieńcowej, w czasie której gospodarz dożynek otrzyma symboliczne dary — wieńce i plody naszej ziemi, wystąpią najlepsze regionalne zespoły taneczne i artystyczne. (PAP)

Zbliża się 1 września

Ponad osiem milionów uczniów na ławie szkolnej

Jeszcze tylko dwa tygodnie do końca wakacji i rozpoczęcia nowego roku szkolnego. We wszystkich szkołach w nowym roku 1967/68 kształcić się będzie ok. 8.124 tys. uczniów — młodzieży i dorosłych. Z tej liczby 5.757 tys. — (o 230 tys. więcej, niż w roku ubiegłym) — uczyć się będzie w szkołach podstawowych.

Zbliżający się nowy rok szkolny będzie dla tych szkół rekordowy pod względem liczby objętych nauką dzieci. Prze-widuje się utworzenie 5800 nowych oddziałów, zatrudni się dodatkowo ok. 13 tys. nauczycieli. Od września br. wszyscy uczniowie klas siódmych, którzy otrzymali promocję kontynuować będą naukę w klasach VIII szkół podstawowych — klasy te będą liczyły ok. 680 tys. młodzieży. Progi szkół podstawowych przekroczy ok. 650 tys. pierwszoklasistów. W liceach ogólnokształcących i szkołach zawodowych w no-

wym roku szkolnym otwarte zostaną klasy, w których rozpoczną naukę pierwsi absolwenci „ośmiolatek”. Młodzież tych klas otrzyma dostosowane do zreformowanych programów podręczniki.

W dniu rozpoczęcia roku szkolnego w wielu miejscowościach oddane zostaną do użytku nowe szkoły. Szkolnictwo podstawowe otrzymało ma ok. 2.800 nowych izb lekcyjnych. Mimo to ogólna sytuacja lokalowa nie poprawi się: na 1 izbę przypadnie przeciętnie 1,65 oddziałów. Poprawę przyniosą dopiero następne lata. (PAP)

PAP RADIO INF WE TELEFONEM
RADIO INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM
PAP RADIO INF WE TELEFONEM

Wietnamczycy na studiach w Polsce

Zgodnie z porozumieniem między rządami Polski i Demokratycznej Republiki Wietnamu, przybyło do naszego kraju 140 obywateli wietnamskich. Zostali oni skierowani do studium języka polskiego w Łodzi i Krakowie i Wrocławiu. Po rocznym przygotowaniu językowym, część z nich podejmie studia wyższe w polskich uczelniach.

Belgijskie dementi

Rząd belgijski oficjalnie zakomunikował, że nie ma nic wspólnego z rebelią białych nalemników we wschodniej części Konga. Są to siły zwerbowane przez obce ośrodki — oświadczył m. in. rzecznik belgijskiego ministerstwa spraw zagranicznych.

Konferencja kawowa

W niedzielę rozpocznie się w Londynie X sesja Międzynarodowej Rady Kawy zrzeszającej ekspertów z 62 krajów. Obrady będą trwały 18 dni. Ich przedmiotem będą sprawy międzynarodowego rynku kawy i gospodarcze problemy krajów — eksporterów.

Tajny układ

Jak informuje agencja Tanjug powołując się na prasę ukraińską, w La Paz, Boliwia i Paragwaj podpisano tajny układ o zwalczaniu ruchu partyzanckiego. Układ ten przewiduje m. in. wzmożenie środków ostrożności na granicy między obu państwami, zwłazszy w kierunku ogarniętym ruchem powstańczym.

Eksperymenty na biegunie

Uczni radzieccy zamierzają prze-wieźć pokrywę lodową w okolicach południowo-północnej stacji Wostok i zmierzyć w ten sposób jej grubość. Dotychczas grubość pokrywy lodowej w pobliżu ziemskiego bieguna zimna mierzono jedynie metodami sejsmicznymi. Nowa trzynastoosobowa grupa polarników radzieckich wyposażona w specjalny sprzęt dla przeprowadzenia tego eksperymentu uda się do stacji Wostok jesienią b. roku.

Zamieszki w Tokio

Policja tokijska w czwartek wieczorem wkroczyła na teren stoczniowej dzielnicy slumsów Sanya, aby położyć kres rozruchom ludności. Około 2,5 tysięczny tłum mieszkańców zniszczył wiele samochodów i sklepów. Rozruchy trwały około 5 godzin.

Dziesięciolecie ruchu uczonych na rzecz pokoju

W dniach od 3 do 8 września w Ronneby na południowym wybrzeżu Szwecji odbędzie się XVII konferencja międzynarodowego ruchu uczonych na rzecz pokoju, który przyjął nazwę „Pugwash“ — od miejscowości kanadyjskiej, w której odbyło się pierwsze spotkanie tego typu.

Konferencja zbiera się w 10-lecie istnienia „Pugwash“. Weźmie w niej udział — jak

„New Statesman“:

Wietnam

—laboratorium wojskowym dla Amerykanów

Coraz liczniejsze są dowody, iż Amerykanie wykorzystują Wietnam południowy w charakterze swego „laboratorium wojskowego“ — stwierdza tygodnik brytyjski „New Statesman“.

Sześć rodzajów gazów trujących — pisze tygodnik — mogą obecnie oficjalnie stosować wojska USA w Wietnamie południowym. Ponadto wyprodukowano jeszcze pięć rodzajów gazów trujących dla wykorzystania ich w operacjach wojskowych w tym kraju, m. in. związek chemiczny cyjanku, będący jedną z odmian gazu „cyklon-w“, stosowanego w Oświęcimiu.

Autor artykułu opublikowanego w „New Statesman“ stwierdza następnie, iż obecnie prowadzone są badania w dziedzinie różnych rodzajów broni bakteriologicznej. Są to m. in. środki rozprzestrzeniające bakterie czerwonej, dżumy, żółtej febrzy i węgla.

Jak wynika z artykułu w „New Statesman“, Pentagon przywiązuje szczególną wagę do badań nad produkcją substancji chemicznych dla niszczenia zasiewów. Powołując się na pismo „Science“, autor artykułu pisze, iż jedna z pracowniczek ośrodka wojny bakteriologicznej w amerykańskim stanie Maryland otrzymała niedawno medal „za wybitne zasługi“ w wynalezieniu grzybka, który niszczy zasiewy ryżu. (PAP)

Niezależni republikanie nie zrywają z de Gaulle'em

Oświadczenie Giscarda d'Estaing

W czwartek wieczorem, po posiedzeniu kierownictwa niezależnych republikanów, przywódca tej partii i potencjalny kandydat na następcę de Gaulle'a, Giscard d'Estaing odczytał przedstawicielom prasy oświadczenie, które stało się tematem komentarzy na pierwszych kolumnach piątkowej prasy paryskiej.

W zasadzie samo oświadczenie było raczej powściągliwe w krytyce prezydenta i ograniczało się raczej do zastrzeżeń co do formy, nie podważając samych zasad, którymi kierował się rząd w trzech najgłośniejszych ostatnio posunięciach: uchwaleniu dekretów w ramach uprawnień specjalnych, w stanowisku wobec kryzysu bliskowschodniego, oraz w pozycji, zajętej przez de Gaulle'a podczas podróży do Kanady.

Rozbudowa elektrowni turowskiej

W elektrowni turowskiej koło Zgorzelca, zbudowanej w latach 1958—1965, a dysponującej łączną mocą 1.400 MW, ruszyła budowa nowej hali.

Zatwierdzona uchwała rządu rozbudowa elektrowni zakłada zwiększenie jej mocy do 2 tys. MW. Osiągnięcie się to przez zainstalowanie trzech dodatkowych turbozespołów. Warto dodać, że moc wszystkich elektrowni w Polsce w 1938 r. wynosiła tylko 1.600 MW. (PAP)

przypuszczają organizatorzy — ok. 300 osób, z 70 krajów całego świata. Będzie wśród nich wielu laureatów nagrody Nobla. W tym tak wyjątkowo liczny gronie przedstawicieli świata nauki znajduje się również kilkuosobowa delegacja polska. Na jej czele stanie prof. dr Ignacy Malecki — zastępca sekretarza naukowego PAN i przewodniczący polskiego narodowego komitetu „Pugwash“.

Prof. I. Malecki jest jednym ze współprzewodniczących grupy roboczej konferencji, która będzie dyskutować nad zagadnieniami związanymi z zapewnieniem bezpieczeństwa i pokoju na całym świecie. W sprawie tej uczeni polscy, uczestniczący w ruchu „Pugwash“ uważają za szczególnie istotne zagwarantowanie pokoju w Europie. M. in. z ich inicjatywy utworzono specjalną grupę, która zbiera się systematycznie dla przedyskutowania poszczególnych, aktualnych problemów europejskich.

Sprawy związane z bieżącymi konfliktami na świecie, jak np. z agresją amerykańską w Wietnamie i konfliktem bli-

Wystawa i festiwal mody w Moskwie

Przewodniczący komitetu organizacyjnego międzynarodowej wystawy „Odzieć-67“, minister przemysłu lekkiego ZSRR N. Tarasow poinformował, że w kolejnej ekspozycji w Moskwie, która czynna będzie od 21 sierpnia do 5 września br. weźmie udział ponad 1000 przedsiębiorstw i firm z 26 państw, w tym również Polski. Na wystawie, którą należy zaliczyć do największych tego typu na świecie, pokazanych będzie ponad 12 tys. modeli rozmieszczonych na powierzchni blisko 50 tys. m. kw. w 20 pawilonach. (PAP)

PAP

skowschodnim będą przedmiotem obrad specjalnej grupy roboczej konferencji w Ronneby.

Podobnie jak przed pięć laty, również tym razem konferencja wybierze nowy stały komitet „Pugwash“, któremu obecnie przewodniczy prof. Józef Rotblat — wybitny fizyk angielski pochodzenia polskiego. Z ramienia Polski — członkiem stałego komitetu jest wybitny uczyony prof. Leopold Infeld. (PAP)

Krytyczne komentarze prasy niemieckiej o waszyngtońskich rozmowach Kiesingera

W komentarzach prasy zachodniemieckiej o wynikach waszyngtońskich rozmów Kiesingera można dostrzec w większą dozę krytycyzm i sceptycyzm, zwłaszcza jeśli chodzi o konkretne rezultaty.

Dzienniki cytują wprawdzie nadal Kiesingera i Brandta i innych polityków obozu rządowego nie szczędzących superlatywów na temat „owocnych rezultatów“, lecz równocześnie piszą, że najbardziej kontrowersyjne problemy nie zostały rozstrzygnięte.

Niektóre komentarze zwracają uwagę na rezerwę z jaką przyjęto wyniki podróży Kiesingera do USA we Francji. „General Anzeiger“ pisze: „Po wizycie kanclerza federalnego Kiesingera w Waszyngtonie, w bońskich kołach dyplomatycznych obawiają się no wych trudności między Bonn a Paryżem“.

W bońskich kołach rządzących — pisze ten sam dziennik — podkreśla się, że Kiesinger również podczas obu swych spotkań z de Gaulle'em nie pozostawił wątpliwości co do tego, że w przeciwieństwie do Francji republika federalna wierna jest NATO. Dziennik przypomina, że uzgodnienie między NRF a Francją podjęcie badań nad problemami polityki obronnej lat siedemdziesiątych służyć miało raczej tylko ocenie sytuacji obronnej w Europie, a nie określeniu wspólnej polityki obronnej. „Jednakże — jak stwierdza dziennik — w kołach dyplomatycznych wskazuje się na to, że po podróży Kiesingera do Ameryki w różnych dziedzinach zarysowały się wyraźne rozbieżności między Paryżem a Bonn niż dotychczas“.

W komentarzu na temat wspólnego komunikatu o rozmowach Johnsona i Kiesingera

Korespondencja z Sopotu

Dobrze o polskiej piosence

Mamy za sobą, pierwszy punktowany dzień festiwalowy. Zakończył się on, jak już oficjalnie wiadomo dużym sukcesem polskiej piosenki i polskiej piosenkarki. Laureatka festiwalu polskiego, piosenka Adama Sławińskiego i Wojciecha Młyńskiego „Po prostu jestem“, zajęła i w Sopocie pierwsze miejsce czyli w oczach poważnego, międzynarodowego jury uznana została za najlepszy utwór VII MFP. Sukces to tym większy, że przy wyłączeniu ocen polskich jurorów, decyującą rolę podjęli ludzie nie znający naszego języka a więc pozbawieni możliwości zapoznania się z pięknym tekstem utworu. Muzyka i interpretacja Dany Lerskiej, dwa czynniki decydujące o powodzeniu utworu na zagranicznych rynkach, decydowały w tej rozgrywce. Może więc wreszcie chociaż jeden polski utwór przebiegnie szerszą drogą na zagraniczne rynki i będzie świadczył na korzyść naszej lekkiej piosenki z którą podobno nie jest tak źle tylko... sprzedać ją niełatwo.

Drugie miejsce przyznano piosence rumuńskiej „Po co ten smutek“ Richarda Oschaltzkiego w wykonaniu Doiny Badea, a trzecie „La manie“ — kanadyjskiej balladzie dos-

75-lecie Teatru im. Słowackiego w Krakowie

Spektaklami „Domu otwartego“ Bałuckiego, „Bezmiennego dzieła“ Witkiewicza i „Namiestnika“ Hochhutha rozpoczął po letniej przerwie 75 rok działalności Państwowy Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

Otwarty w 1893 r. teatr, do którego powstania przyczynili się m. in. Jan Matejko i Helena Modrzejewska, ma w swej historii szereg pięknych kart. Na jego scenie po raz pierwszy w Polsce wystawiono „Fausta“ i „Egmonta“ Goethego. (PAP)

ra i różnych enuncjacji prasowych, dziennik „Neues Deutschland“ stwierdza, że jest to z jednej strony katalog złych zamiarów, z jakimi noszą się oba mocarstwa, z drugiej zaś katalog trudności z jakimi boryka się ze względu na swą ekspansjonistyczną politykę...

Jeśli chodzi o następstwa polityki ekspansji — pisze dziennik — to rzeczywiście oboje agresorów w poważnym stopniu. Brudna wojna przeciwko Wietnamowi po żera coraz więcej środków i izoluje rząd USA na świecie. Prestiż Johnsona spada coraz bardziej nawet wśród jego własnego społeczeństwa. Prowadzi on już wojnę we własnym kraju przeciwko Murzynom. Bonn ze względu na swą żądzę zdobycia broni atomowej i ze względu na awanturnicze zamiary ekspansjonistyczne spowodowało to, iż nie ufają mu jego sojusznicy europejscy. (PAP)

Napaść hunwe'binów na ambasadę ZSRR

Agencja TASS donosi z Pekinu, że trwające od kilku dni prowokacje hunwe'binów przed ambasadą radziecką w Pekinie zakończyły się w czwartek napaścią na pomieszczenia służbowe ambasady. Grupa napastników, licząca 100—150 osób, wdarła się na teren ambasady, przedostała się do portierni i wydziału konsularnego i zdewastowała je, niszcząc urządzenia i dokumenty.

Seminarium ONZ w Warszawie

Wystąpienie delegata Polski

W piątek uczestnicy odbywającego się w Warszawie seminarium ONZ kontynuowali dyskusję nad drugim punktem porządku dziennego („Przegląd środków prawnych i praktycznych w zakresie realizacji praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych“). Referat przygotowany przez członka polskiej delegacji, dyrektora departamentu w Komitecie pracy i plac — Jerzego Lickiego zapoznał zebranych z osiągnięciami socjalistycznej Polski w tej dziedzinie.

Referent podkreślił, że podstawową gwarancję wcielania w życie praw społeczno-ekonomicznych stanowi ustroj polityczny naszego kraju, a kontrola organizacji społecznych nad ich realizacją jest coraz pełniejsza.

Oto niektóre z interesujących zestawień problemowych, zawartych w referacie.

Praktyczne zapewnienie prawa do pracy umożliwiła socjalistyczna industrializacja kraju. W 1946 r. zatrudniony był co dziesiąty Polak; w 1965 r. wskaźnik ten wyniósł 3,7. Liczba osób czasowo poszukujących pracy wynosi dziś ok. 0,2 proc. zatrudnionych, jest znacznie niższa od liczby wolnych miejsc pracy. Całkowicie usunięte zostały przyczyny emigracji zarobkowej, która w okresie 1870—1939 objęła blisko 8 milionów mieszkańców ziem polskich. Dodajmy, że w latach 1945—1960 repatriowało się ponad 5 milionów Polaków.

O ugruntowaniu zasady równoprawności kobiet świadczy to, że stanowią one dziś 36,4 proc. zatrudnionych w gospodarce narodowej.

Wiele uwagi poświęcono w referacie krokom podejmowanym w Polsce dla zapewnienia właściwych warunków pracy — na co również kładzie nacisk powszechna deklaracja praw człowieka, będąca punk-

tem wyjściowym obrad seminarium.

W dyskusji wystąpił m. in. przewodniczący komisji prawnej Rady Ministrów Białoruskiej SRR — Grigorij Basow, który podzielił się doświadczeniami Białorusi w zakresie wszechstronnej realizacji praw ekonomiczno-socjalnych i rozwoju demokracji socjalistycznej zapewniającej szeroki udział społeczeństwa w zarządzaniu sprawami kraju.

Seminarium wznowi obrady w poniedziałek. (PAP)

Prezydent Johnson za reżimem w Wietnamie

Na piątkowej konferencji prasowej w Białym Domu — nadanej przez radio i telewizję — prezydent Johnson raz jeszcze oświadczył, że Stany Zjednoczone „nie zmieniały swojej polityki“, jeśli chodzi o wojnę wietnamską i nie zamierzają rozszerzyć tej wojny. Wszelkie opinie, że USA znalazły się w impasie — to według Johnsona „czysta propaganda“. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru „sprowokować Chin“, a bombardowania przeprowadzone w pobliżu granicy chińsko-wietnamskiej „nie stanowią dla Chin żadnego zagrożenia“.

Prezydent Johnson zapewnił, że Stany Zjednoczone „zrobią wszystko, co leży w ich mocy, aby wybory w Południowym Wietnamie odbyły się swobodnie i prawidłowo“. Równocześnie Johnson wyraził jak największą aprobatę dla przywódców południowowietnamskich. (PAP)

Mówią kandydaci

na prezydenta

„Wietnam południowy przeżarty jest przez korupcję“

Sajgoński korespondent Reutersa informuje, że w piątek odbyło się w Gia Dinh kolejne spotkanie z ludnością cywilnych kandydatów na prezydenta Wietnamu południowego. Jak wiadomo, wybory prezydenckie zostały wyznaczone na 3 września.

Podczas wiecu przedwyborczego w Gia Dinh — jak informuje korespondent Reutersa — jeden z kandydatów, Ha Thuc Ky, oświadczył, iż Wietnam południowy „przeżarty jest przez korupcję“, i że nie może być mowy o zakończeniu wojny, dopóki tego się nie zlikwiduje.

Kandydat, Truong Dinh Dzu, znany z bardzo krytycznego stosunku do reżimu wojskowego, tym razem oskarżył administrację sajgońską, że stale zwiększając płace urzędnikom państwowym i żołd żołnierzom, powoduje nieustanną wyżkę cen ryżu, podstawowego produktu żywnościowego.

Władze sajgońskie i lokalne utrudniają kampanię wyborczą kandydatom cywilnym.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Olgierd Białewicz.

W Kongo

Biali najemnicy w pułapce

Kongijska agencja prasowa ACP, opierając się na wiadomościach uzyskanych od ludzi przyjeżdżających z Bukawu, twierdzi, że Jean Schramm i jego biali najemnicy znaleźli się obecnie w krytycznej sytuacji.

Według tej agencji, żołnierze armii kongijskiej wraz z ludnością miejscową zdołali w zaciętych walkach odeprzeć białych najemników z dwóch dzielnic miasta Bukawu, z Katutu i Bagira. Trzecia dzielnica, Ibanga, jedyna jaka została jeszcze w rękach białych na jenników, stoi pusta, ponieważ jej mieszkańcy uciekli do Katutu i Bagiry. Biali najemnicy nie mogą więc zaopatrzyć się w żywność, a ponadto nekani są stale przez żołnierzy kongijskich, którym poma ga plemię wojowników Baszi. (PAP)

w wykonaniu zagranicznych gości. Różnorodność interpretacji, ciekawe, często ujęte w ramach obcojęzyczne słowa — powodują, że „Polski dzień“ jest dla nas polskich słuchaczy właśnie bardzo egzotyczny. Wydaje się, że i tutaj potwierdziły się nasze wcześniejsze obserwacje. „Mocni“ są zawsze mocni.

Dla miłośników piosenkarstwa statystyki warto odnotować, że największym powodzeniem u zagranicznych piosenkarzy cieszyła się piosenka Figla „Powróć tu“, wykonywana trzy razy. Trzeba też gwooli sprawdzić odnotować, że zarówno Karin Kroog z Norwegii, Gerda Berndorf z Austrii jak Zafir Hadzimanov z Jugosławii nie odebrali palmy pierwszeństwa w wykonaniu tego utworu naszej Irenie Santor.

JANUSZ ZAWIEJA

Dnia 16. VIII. 1967 r. odszedł z naszego grona nieodżałowanej pamięci kolega

red. LEON KULCZAK

Zmarły był długoletnim członkiem Związku Zawodowego Dziennikarzy RP i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Za wieloletnią pracę społeczną odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Posiadał także Wielkopolski i Śląski Krzyż Powstańców, Honorową Odznakę miasta Poznania oraz inne odznaczenia.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

STOWARZYSZENIE DZIENNIKARZY POLSKICH

Oddział w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 19 bm. z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczejewej.

PUCZ MONACHIJSKI I GŁODÓWKA HITLERA

Zdawać by się mogło, że wizerunek „fuehrera” — jest już najzupełniej kompletny. Historycy wydobyli na światło dzienne mnóstwo dawniej nieznanych szczegółów z życia Hitlera — zarówno z jego lat austriackich, jak z czasów Republiki Weimarskiej, jak wreszcie z okresu II wojny światowej. A jednak Adolf Hitler ciągle jeszcze nie przestaje być dla historyków i swoich biografów obiektem stałych dociekań...

Nie dawniej, jak przed rokiem ukazała się w Nowym Jorku książka byłego uczestnika, tzw. ruchu oporu w III Rzeszy, a obecnie adwokata w Wiesbaden, Fabiana von Schlabrendorffa, pt. „The secret war against Hitler”. Jest to właściwie rozszerzone wydanie znanej już pracy tego autora, wydanej w Niemczech Zachodnich w 1946 r., pt. — „Oficerowie przeciw Hitlerowi”. Jednakże w nowojorskim, rozszerzonym wydaniu uwzględniono dokładniej, niż gdzie indziej, przebieg puczu hitlerowskiego z 1923 roku w Monachium i pobyt Hitlera, liczącego wówczas 34 lata, w twierdzy Landsberg nad rzeką Lech.

W świetle tej lektury można stwierdzić bez ryzyka, że pasje depresyjne i manie samobójcze cechowały „fuehrera” nie tylko wiosną 1945 r., kiedy to w bunkrze berlińskim wreszcie targnął się na życie skutecznie, ale już wtedy, kiedy był jeszcze w pełni sił życiowych...

Oto na podstawie dokumentów i ustnych przekazów od naocznych świadków Schlabrendorff, udowodnił w nowym wydaniu swojej książki,

że Hitler zachował się podczas puczu monachijskiego w sposób raczej nieodpowiedzialny, i że, skazany zresztą wcale łagodnie, bo na 9 miesięcy twierdzy, zamierzał popełnić samobójstwo przy pomocy gilotyny w celi. Kategorycznie odmawiając w Landsbergu przyjmowania pokarmów, uporczywie powtarzał w końcu: „Kto ma na sumieniu tyle istnień ludzkich, co ja, ten zasługuje na śmierć.”

Pucz monachijski odbył się w dniu 9 listopada 1923 r. Uczestnicy puczu zamierzali zdobyć władzę w Bawarii. Około 3 tysięcy członków NSDAP wyruszyło na ulice Monachium z generałem Erichem Ludendorffem i „gefrajtem”, Adolfem Hitlerem na czele, aby opanować monachijską „Feldherrnhalle”. Zanim jednak pociągł ten dątarz do budynku, zetknął się w jego pobliżu z grupą około 100 policjantów, uzbrojonych w karabiny...

Wówczas na czoło pochodu wyskoczył strażnik, przyboczny Hitlera, eks — zapasnik cyrkowy, Ulrich Graf, i zawołał w stronę policjantów: „Nie strzelajcie!... tu idzie eks-celencja, Ludendorff i Hitler!”

Pod wpływem tego okrzyku, a zwłaszcza słowa „ekscelencja”, policja zbaraniała..., zapewne, przepuszczono by całą kolumnę z „ekscelencją”, gdyby nie Hitler, którego nazwisko nie wprowadziło policjantom wtedy nie mówilo, który jednak dał się ponieść nerwom, wyskoczył do przodu i w wielkim zdenerwowaniu zapalił fałsetem: — „Poddaćcie się!”, po czym jął wywiązać pistoletem...

Wtedy policja odpowiedzia-

ła salwą w tłum. Od salwy zginęło 16 osób. Jedna z kul trafiła sąsiada Hitlera, niejakiego von Richtera, który, padając, pociągnął go za sobą na bruk.

Zanim Hitler, stękając, z nadwierzonym ramieniem — zdołał wydostać się spod rannego, Ludendorff w mundurowym generałskim i „pickelhau-bie”, krocząc jak paw, zdążył już wyminać policjantów, po czym przystanął, by łaskawie zaczekać na „gefrajtra”...

Lecz „gefrajter” miał już dość całej przygody. Czmychnął w sąsiednią uliczkę, gdzie — „na wszelki wypadek” — czekało nań obszerne auto...

Jednakże po dwóch dniach policja odnalazła Hitlera w jakiejś podmiejskiej kryjówce u przyjaciół. Aresztowano go i po wyroku, skazującym (na 9 miesięcy twierdzy), został przetransportowany do Landsberg, gdzie właśnie postanowił zagłodzić się na śmierć, dręczony jakoby wyrzutami sumienia, iż przez niego zginęło 16 osób.

Decyzji swojej, bynajmniej nie ukrywał. Wieść o zamiarze samobójczym wydoszła się poza obręb twierdzy. I oto niejaki Hans Knirsch, tak się wówczas przerażał decyzją „fuehrera”, że wyrobił sobie przepustkę na odwiedzenie go w celi, a następnie rozpoczął perswazje, które — rzecz znamienna — dość szybko poskutkowały... „Chwyci!” zwróciła argument, że w historii świata nawet najwięksi mężowie stanu miewali niekiedy porażki... „Fuehrer”, niejako dla przyzwoitości, stawiał jeszcze trochę oporu, „pytając trwożliwie” — jak relacjonuje von Schlabrendorff — „któż teraz zechce za nim pójść, po takim, wielkim fiasku”, dał się jednak wreszcie udobrouchać i wkrótce spożył pierwszą porcję ryżu...

A następnie doszedł do wniosku, że najłatwiej spędzi przymusową izolację, pisząc swój testament polityczny. W ten sposób rozpoczęło się w murach twierdzy Landsberg, czczonej dzisiaj przez przywódców — neohitlerowskiej NPD, pisanie czegoś, co zawiera zarówno polityczny rachunek sumienia, splajtowane go wówczas „gefrajtra”, jak też przyszłościowy program działania, zakończony strasliwą klęską hitlerizmu w II wojnie światowej. Krótko mówiąc, w Landsberg ujrzała światło dzienne książka Hitlera, „Mein Kampf”, w której sformułowane — w niezbyt zresztą świetnej niemiezczyźnie — szowinistyczny i rasistowski program hegemonii Niemiec w Europie.

ALEKSANDER PLACZKOWSKI

Trudno się dziwić w tym stanie rzeczy — podsumować wyniki lustracji około pięciuset placówek handlowych Wojewódzkiej Inspektorii Kontroli Społecznej — w wielu interwencjom ludzi pracy o konieczności pełniejszego zaopatrzenia placówek handlu w artykuły spożywcze...

A dodajmy od razu, że prze prowadzona z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych inspekcja (pod koniec lipca) pomyślna była sze roko, wzięło w niej udział ponad dwustu kontrolerów, objęto nią ponad połowę powiatów województwa, przy czym odwiedzano sklepy spożywcze wszystkich pionów handlowych: MHD, PSS, WZGS itd. Do lustracji handlu (w tym — hurtowni) włączyły się wydziały przemysłu i handlu prezydentów PRN. Społeczni lustratorzy działali w oparciu o jedno lite kryterium: interesowali się, czy poszczególne sklepy mają w sprzedaży 35 produktów, wchodzących w zakres tzw. minimum handlowego, przy którego naruszeniu nie można mówić o pełnym zaopatrzeniu danej placówki.

Tyle — wstępnych informacji na temat form i zasięgu społecznej kontroli. Naturalnie najciekawszy jest plon spostrzeżeń, dokonanych przez aktywistów związkowych w terenie. Spostrzeżenia ich są wymowne. Do tego stopnia, że wynikami dokonanej z inicjatywy WKZZ kontroli zainteresowała się Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Okazało się, że nim przedownictwa wielkopolskiego handlu w skali kraju — przyska w zestawieniu z twardą rzeczywistością: na 481 skontrolowanych placówek, lustratorzy uznali jedynie 22 za w pełni zaopatrzone! Jest to liczba, zmuszająca do refleksji; neglując ona rażące zaniedbania handlu, utrudniające życie obywatelom; zarazem istnienie sklepów w pełni zaopatrzonych wskazuje, że nie jest to nieosiągalny

Prawie 500 wielkopolskich sklepów odwiedzili związkowi kontrolerzy

Rażące zaniedbania handlu

ideał, lecz przeciwnie — wzorzyć do upowszechnienia.

Zapiski, sporządzone przez aktywistów związkowych w toku kontroli informują o zaniedbaniach ze strony i kierowników sklepów, i hurtu, i ogniw odpowiedzialnych za funkcjonowanie coraz przeciętniejszej sieci handlowej w miastach, osiedlach i wsiach. Niczym bowiem nie da się usprawiedliwić, że w Wielkopolsce mlekiem płynącej, aż w 90 sklepach (a więc w co piątym odwiedzanym) inspekcjonujący nie znaleźli ani twarogu, ani serów topionych, a serów twardych nie miało 71 sklepów.

O ile ewentualnie można by uznać, że przejściowo brakuje w sklepach płatków owsianych (232 placówki handlowe), czy kaszy jęczmiennej (187), choć wielce na to psioczą konsumenci, o tyle niemal powszechny brak drożdży (201 sklepów), koncentratów pomidorowych (139) i marmolady (! — 95) nie da się niczym usprawiedliwić i znaleźć może wyjaśnienie je dynie w braku zaradności ze strony handlu, nieumiejętności przewidywania zapotrzebowania, lekceważeniu potrzeby czynienia zapasów itd.

Nie można inaczej niż skandalem nazwać braku soli w 19 sklepach i to aż w 4 sklepach powiatu wrzesińskiego, 3 — ostrowskiego, 2 — kościańskiego, a więc w rejonach, gdzie, zdawałoby się, handel działa operatywnie, nie natrafiając na przeszkody transportowe. Brakowało również octu w 20 sklepach (w tym w powiecie poznańskim), cukru nie było w ośmiu (w tym również w powiecie poznańskim). Nie spo sob przy analizie tego rodza-

ju danych uniknąć refleksji w rodzaju: skąd my to znamy? Otóż znamy sprzed lat, kiedy zaopatrzenie kulało. Trudno je nazwać w obecnej dobie ide alnym. Ale przecież oczywiste jest, iż podstawowych artykułów żywnościowych nie braknie i nie powinno zabraknąć w żadnym ze sklepów! Że jeżeli występują przerwy w dostawie soli, cukru, octu, czy marmolady, to winę za ten stan rzeczy przypisać należy tylko i wyłącznie brakowi do statecznej sprawności organizacyjnej handlu, zbyt późnemu zamawianiu towarów przez detal, brakowi dbałości o pełne zaopatrzenie hurtu, nieterminowemu dostawom do detalu i do hurtu, brakom w wyposażeniu zaplecza wielu sklepów.

Zastanawiające są także ustalenia społecznych kontrolerów, dotyczące podziału owych 22 sklepów zaopatrzonych należycie — na piony handlowe. Otóż daje do myślenia fakt, że większość tych dobrze zaopatrzonych sklepów należy do spółdzielczości społeczeńskiej (16), MHD natomiast wy raźnie dał się zdystansować (6) pełnozaopatrzonych sklepów).

I na koniec, wróćmy do konkluzji Wojewódzkiego Inspektora Kontroli Społecznej. Po dokonaniu omawianej lustracji, wydziały przemysłu i handlu prezydentów PRN wystąpiły pod adresem pionów handlowych z żądaniem usunięcia spostrzeżonych braków. To było na pewno potrzebne. Jednakże nie najlepiej świadczy o codziennej pracy tychże wydziałów w niektórych powiatach to, że ich pracownicy nie potrafili sami dostrzec rażących niedomagań w pracy handlu.

W. P.

Stabilizatory kierują ogniem czołgów

Prowadzenie przez czołgi ognia podczas marszu jeszcze w latach powojennych było znacząco trudniejsze. Dla oddania strzału czołg trzeba było na chwilę zatrzymać, gdyż nierówności terenu powodowały wychylenia wieży z armatą, ograniczając poważnie skuteczność strzelania w czasie jazdy. Ostatnie lata przyniosły rewolucję w technice prowadzenia ognia przez broń pancerną. Zastosowano mianowicie stabilizatory armat, które utrzymują lufę w niezmiennym położeniu, niezależnie od wychyleń podwozia. „Mózgiem” układu stabilizatora jest żyroskop, który, jak wiadomo, zachowuje w przestrzeni położenie niezmiennie; wszelkie odchylenia od ustalonej poprzednio pozycji — sprzężone z ży-

roskopem czujniki przekazują do odpowiednich serwowymechanizmów, korygujących linię celu armaty czołgowej bez udziału załogi. Oznacza to, że gdy raz wyceluje się na dany punkt i uruchomi system stabilizacyjny, to niezależnie od zmiany pozycji czołgu armata będzie w sposób samoczynny utrzymywać kierunek.

Zastosowanie układów stabilizujących w konstrukcjach polskich czołgów znakomicie usprawnia prowadzenie ognia w czasie jazdy i w decydujący sposób podnosi jego skuteczność na polu walki. Technika przychodzi z pomocą żołnierzowi wojsk pancernych w realizacji problemu „pierwszego strzału”, który dla czołgów ma znaczenie zasadnicze. (PAP)

Włoski tygodnik o moralności izraelskich zwycięzców

Zaczął się od tego, że włoski tygodnik ilustrowany „Tempo” dotychczas dość bezkrytycznie (jak większość mieszczańskich prasy we Włoszech) wychwalałajacy militarne sukcesy Izraela, zamieścił dwa reportaże z Jordanii wyraźnie odbiegające od tonu bezkrytycznej aprobaty. Reportaże te wywołały niezadowolone reakcje prasowego ambasady Izraela w Rzymie, który na deskał do redakcji list, prosząc o jego opublikowanie. Na list z kolei odpowiedziała redakcja. Warto przytoczyć choćby w skrócie tę odpowiedź:

„Wszystkie próby owijania żarutów w bawełnę nie mogą zmienić faktu, iż pozostają o-

ne — ciężkie i twarde. Szczególne oburzenie radcy prasowego wzbudziło użycie przez autora reportaży, Guidona Verganigo, terminu „ludobójstwo”. Vergani pisał: „Ludobójstwo dokonuje się nie tylko przy pomocy broni. Na moście Allenby zrozumiałem, iż ludobójstwem może być także — posunięcie się zwycięzcy aż do znęcania się nad zwycięzonymi i bezbronnymi”.

Radca ambasady Izraela — pisze „Tempo” — twierdzi, że Izrael jako zwycięzca nie posunął się aż do granic takiego znęcania się, ponieważ po zakończeniu wojny przeciwnika mógł rzekomo dotrzeć do Ammanu, Kairu i Damaszku. Można jednak być nieładnym — pisze „Tempo” — niezależnie od zagadnień strategii. Nie ludzkiem w polityce, w kontynuowaniu eskalacji nienawiści. Sytuacja na moście Allenby'ego, doprowadzona do takiego porządku przez Izraelczyków dopiero wtedy, kiedy prasa całego świata zdemaskowała, w jakich warunkach przebiegał exodus ludności arabskiej ze strefy okupowanej do Transjordanii: totalne zniszczenie Kalkili, dokonane już po formalnym przetrwaniu ognia; zburzenie za pomocą buldożerów jednej ze starych dzielnic arabskich w Jeruzolimie — oto kilka faktów z reportaży Verganigo, którym radca prasowy ambasady Izraela zaprzeczyć nie mógł.

Dalej „Tempo” cytuje m. in. fragment oświadczenia pisarza Casey'a: „Dla mnie Żyda amerykańskiego bardzo trudno jest zrozumieć dzisiejszy Izrael... Są niby antyczne więzi, solidarność, wzruszenie, być może nawet duma: spojrzycie, jacy oni są dzielni, jak umieją walczyć... A pomiędzy tymi uczuciami jest także uczucie zakłopotania, jest lęk przed tym, że — być może — znajdują się oni na fałszywej drodze...”

„Tempo” z całą mocą podtrzymuje twierdzenie swego wysłannika w sprawie stosowania napalmu przez Izrael. Fakty świadczące o tym Vergani zebrał w szpitalach. „Tempo” ilustruje tekst wstrząsającym zdjęciem dziecka, oparzo-

nego napalmem, ze szpitala w Ammanie. Argumentację radcy ambasady Izraela, że napalm rzucano tylko na obiekty wojskowe, „Tempo” odrzuca: „Czyżby radca prasowy uważał, że bomby napalmowe są „istotami rozumnymi” i działają tylko na ludzi w mundurach?”

Co się tyczy przejawów rasizmu w stosunku do Arabów, którzy pozostali w Izraelu po 1948 roku — pisze „Tempo” — jest to rzecz udowodniona i dawno opisana przez dziennikarzy. Arabowie w Izraelu są obywatelami drugiej kategorii. To, że — według twierdzenia radcy prasowego — ich poziom życia jest wyższy, niż poziom życia Arabów w krajach Bliskiego Wschodu — nie nie znaczy. Murzyni w Ameryce żyją na poziomie o wiele wyższym, niż Murzyni w Zambii lub Kongo, co nie obala faktu, że są ofiarami segregacji rasowej”. (Interpress)

Radziecka sztuka o A. Mickiewiczu

Krymski dramaturg Jurij Kalugin, w oparciu o swą własną powieść biograficzną „Żył wśród nas” napisał wspólnie z Aleksandrem Blinowem sztukę pt. „Pod jednym płaszczem”, poświęconą życiu i twórczości Adama Mickiewicza w Rosji w latach 1824 — 1829. Utwór nawiązuje tytułem do fragmentu wiersza, poświęconego przyjaźni z Aleksandrem Puszkinem („Z wieczora na dżdżu stali dwaj młodzi ludzie pod jednym płaszczem, wzięwszy się za ręce...”). Bohaterami sztuki są, obok wielkiego polskiego poety, wileński Filomaci — zesłańcy: Jan Czeczot, Tomasz Zan, Jan Sobolewski i Franciszek Małowski, Dekabryści rosyjscy — Konrad Rylejew, Aleksander Bestuzew, pisarze i działacze — Aleksander Gribojedow, Wasyl Żukowski, Piotr Wiaziemski, Eugeniusz Boratynski, bracia — Iwan i Piotr Kiriiejewscy.

Sztuką zainteresowały się teatry w Moskwie, Odessie, Charkowie, Tallinie i innych miastach ZSRR. (PAP)

ALEKSANDER A. SWIRIDOW Bataliony

Kiedyś znalazł w krzakach porzucony moździerz oraz kilka skrzynek min i naturalnie wziął go na uzbrojenie swojego oddziału. Mała bojowa jednostka w składzie zaledwie 8 ludzi, mająca na czele doświadczonego żołnierza zamieniła się w groźną siłę ognia.

Przykłąd ten podzielał i na inne plutony. Nikołaj tłumaczył wszystkim, że żołnierz, który porzuci broń, to zdrajca:

— Dlatego jest zdrajca, że jeśli pogodził się już z klęską, a w dodatku dostarcza wrogowi broń, pomaga przeciwnikowi, działając na naszą szkodę. Bądźcie spokojni, my jeszcze wi, działając na naszą szkodę. Bądźcie spokojni, my jeszcze wi, działając na naszą szkodę. Bądźcie spokojni, my jeszcze wi, działając na naszą szkodę.

Zauważyłem, że taki żołnierz jak Iwanow umie przykładem swoim podzielać na innych. Zrozumiałem, że Iwanow odma-wiając sobie kąpieli nie osiągnął jeszcze celu, który sam sobie postawił.

Pewnego razu, a było to w rejonie Pierwomajsk, dowódca kompanii pozwolił Iwanowowi zwrócić się bezpośrednio do mnie z pewną „bolesną sprawą”. Od razu zrozumiałem, że bnie do prawdopodobnie sprawa, która zmusiła doświadczonego strzelca do ukarania samego siebie.

— Towarzyszu dowódco batalionu — zaczął meldunek cichym głosem — przynajmniej mój pomocnik został zabity z naszego „Maksima”...

— Jak to z naszego? — zdziwiłem się. — Wpadł pod nasz własny ogień?

— Nie. Faszysta strzelał z „Maksima”. Nasze są lepsze od ich karabinów maszynowych. Wróg to rozumie...

Po odgłosie serii karabinów maszynowych Iwanow bezbłędnie określał system broni.

— Czy można coś takiego znieść? Biją nas własną bronią! Iwanow obejrzał się i wyszeptał:

— Pomyślałem sobie, że dobrze byłoby odzyskać „Maksima”. Iwanow wtajemniczył mnie w swój plan. Przemyślał go w każdym szczególe. Wniosłem tylko małą poprawkę.

W owych dniach przeciwnik nie budował zasieków z drutu kolczastego, nie odgradzał się od nas polami minowymi. Pełne sukcesów posuwanie się naprzód tak zawróciło głowy faszystom, że zapomnieli o ostrożności bardzo często zasypani na posterunkach. Ten fakt wykorzystał Iwanow. Dopiero po godzinie i 20 minutach nieprzyjaciół znalazł puste gniazdo karabinu maszynowego i dwa trupy. Wysoko wzniosły się rakiety, zarchotały automaty. Ale ślad po odważnych żołnierzach dawno, jak to zwykli mówić myśliwi, ostygł.

Grupa Iwanowa powróciła bez żadnych strat ze zdobyczą. „Maksim” stał się marzeniem wszystkich plutonów. W oczach Iwanowa wyczystałem: kto zdobył — temu należy go oddać. I oto w zmotoryzowanej kompanii piechoty pojawił się oddziałek wyposażony w trzy karabiny maszynowe i jeden kompanijny moździerz.

Kapitan Sosin obawiał się, że eksperyment ten może zakończyć się tragicznie, że przeciwnik jedną miną względnie jednym pociskiem może zniszczyć całą grupę ognia. Pierwsza jednak bitwa dowiodła coś innego. Zajmąwszy wygodne pozycje obsługi karabinów maszynowych, współdziałając z obsługą moździerza, bili przeciwnika na bliskich i dalekich odległościach, znakomicie ochraniając odwrót swojej kompanii. Kiedy piechota przeciwnika wezwwała na pomoc czołgi, żołnierze załadowali moździerz i karabiny maszynowe do zamaskowanej w krzakach ciężarówki i szybko oderwali się od atakujących.

Dopiero po tej walce dowódca pododdziału Iwanow pozwolił sobie na kąpiel w południowym Bohu. Skakał do wody z wysokiego brzegu, z którego jak na dłoni widać było Pierwomajsk.

Iwanow, na którym nazwa miasta wywarła wielkie wrażenie twardo oświadczył:

c. d. n.

Lektury na słońce i deszcz...

Nie tak dawno pisałem na tym miejscu o „Puszczy” Jerzego Putramenta, wskazując na jeden szczególnie waler tej książki: umiejętność oddania krajobrazu, wskazania na integralną łączność natury z życiem człowieka. Obecnie ukazała się nowa powieść tego pisarza, „Malowierni”, utwór zupełnie innego kalibru, pisaną zwłaszcza w niektórych partiach, prawdziwie lwim pazurem. „Malowierni” to powieść par excellence polityczna, ambitna, choć nie w pełni spełniona próba ukazania tła politycznego, mechaniki, systemu działania władzy w tzw. „milionowym okresie”. To już nie „Pasierbowie”, gdzie dramat ukazany przez swoistą polityczną intrygę, dramat polityczny, rozgrywał się na szczytach polskiej powiatowej. Tym razem Putrament zahacza o tzw. szczyble najwyższe, usiłując zgłębić istotę tamtego czasu i przeniknąć działanie jego trybów. Powieść jest odważna, napisana z nerwem, świetnie skomponowana w nurtach dramatycznych. Dzieli się na dwie części, z których pierwsza napisana jest jakby z głębszym oddechem, druga nieco rozczarowuje, zwłaszcza nagłym urwaniem wątku. W sumie jednak na pewno jedna to z najambitniejszych i najdojrzalszych naszych książek ostatniego okresu.

A teraz sięgnijmy do pobratymców, by szerzej polecić lekką mądrą zarazem i słuszną w moralnej wymowie książkę pisarza czeskiego Milana Kundery „Śmieszne miłości”. Tytuł nie jest prowokacyjny, w tych miłościach jest naprawdę sporo z uśmiechu, może nawet niekiedy i z śmieszności. Ale wierzę mi, tak pięknie dawno nikt u nas o miłości nie pisał, o bezinteresowności tego uczucia, o romantycznej nutce podłoża, o wstydlivosti i delikatności, wreszcie o intensywności duchowych przeżyć zakochanych. I nikt zarazem tak stanowczo nie protestował przeciw wewnętrznej i zewnętrznej ingerencji w ludzkie uczucie. Wewnętrznej — przez próbę izolacji z toku ogólnego życia społecznego, i zewnętrznej — przez włączenie w kopytami w sferę tak bardzo intymną i tak niesłychanie delikatną. Kunderę czyta się świetnie, w pogodnym nastroju, ale zarazem lektura ta zostawia pewien niepokój i osad smętku, jak często sami dewalujemy najpiękniejsze uczucia.

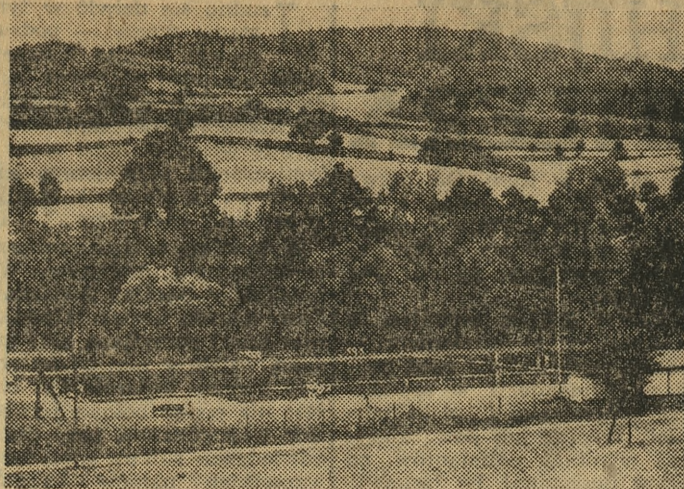
Entuzjaści Blaise Cendrarsa, a takich ten świetny fran-

cuski poeta ma wielu, ucieszą się nowym tomem cyklu autobiograficznego — „Od portu do portu”. To już trzecia część po „Rażony gromem” i „Odcięta ręka”. Włoczęwskiśkie życie, wewnętrzne uczucie wiecznej pogoni, dialog z samym sobą, krystalizowanie osobistego, szczególnego widzenia świata, przy świetnym stylu doskonale oddanym w przekładzie Juliana Rogozińskiego, szeroki wachlarz spiętych dramatycznych, a przy tym ciągle nawracająca poetycka aura, nie dziwna pod piórem tak wytrawnego poety sprawiają, iż ten solidny tom porównawczo odbiorę, dając mu satysfakcję smakowitego konieserstwa w literaturze.

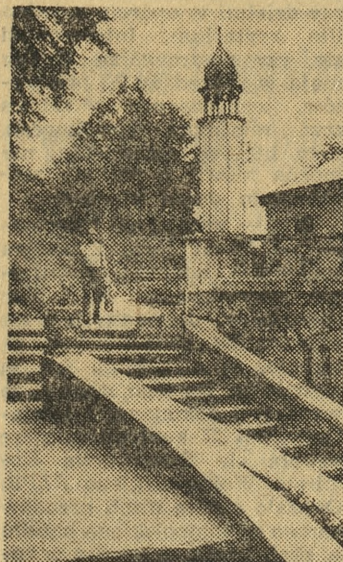
I jeszcze dwie książki z kręgu literatury amerykańskiej. „Stary Nowy Jork” Edith Wharton, to ostrymi konturami, ze swadą i poczuciem humoru skreślony obraz XIX-wiecznej metropolii i jej sfer mieszczańskich. Ten świat mieszczański kształtował, a i — nie ludźmi się — w znacznym stopniu kształtuje jeszcze oblicze współczesnego człowieka i nie tylko w Ameryce. Świat pozorów, konserwatyzmu, zakłamania, a zarazem wszakże i szerszych tęsknot, i prób przerwania założonych na siebie oków. E. Wharton od trafnej analizy, od dynamicznego malunku nie przechodzi do szerszych wniosków, nie wskazuje środków zaradczych. Po prostu — zaklina jakąś panoramę w słowo. Wnioski niechże wyciąga czytelnik.

I druga powieść, niewielka, mianowicie „Farma” Johna Updike’a, znanego już polskiemu odbiorcy. To naprawdę przyjemna, względnie pogodna, niekiedy wręcz uroczą lektura. Zgrabnie skomponowana, ciekawa wnikiwością psychologiczną, książka ta może niejednemu czytelnikowi zapełnić jakiś deszczowy wieczór. Ale i w słońcu również się przyda.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Przybyśza urzeka nie tylko samo miasteczko. Także przepiękna okolica, usiana malowniczymi wzgórzami i znacznymi połaciami lasów. Na zdjęciu — jeden z pięknych widoków. U podnóża stoków góry — pływalia pod gołym niebem.



Jednym z popularniejszych jest stary dom zdrojowy „Jerzy”. To właśnie fragment jego interesującej architektury ujął na zdjęciu nasz fotoreporter.

Zdjęcia: Kazimierz Przychodzki

Zabytkowe kamieniczki w rynku. Stoją tutaj od XVII lub XVIII wieku.



Kalejdoskop turystyczny

10 TYSIĘCY TURYSTÓW Z ZACHODU

Jeszcze nigdy dotychczas w naszej stolicy nie przebywało jednocześnie tylu gości zagranicznych. Tylko w lipcu za pośrednictwem „Orbisu” przyjechało około 10 tysięcy turystów z krajów Europy zachodniej. Więcej niż w ciągu całego pierwszego półroczia.

W tym samym czasie w Warszawie zatrzymało się około 3 tysięcy uczestników wycieczek grupowych z krajów socjalistycznych. Najczęściej odwiedzali ostatnio Warszawę turyści ze Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

NOWE OŚRODKI W KOSZALIŃSKIM

Zapadła decyzja budowy nowych ośrodków wypoczynkowych na Ziemi Koszalińskiej. W znanym uzdrowisku Połczyńskim Zdroju powstanie

nowoczesny zjazd turystyczny. Na inwestycję tę przeznaczono 2,5 mln zł. Na Pojezierzu Drawskim w Kałiszu Pomorskim i Złocińcu przy ścieżkach do odbudowy dwóch pięknych zamków. Znajdą się w nich m. in. część hotelowa, winiarnia i inne urządzenia służące turystom krajowym i zagranicznym.

WAKACJE ZE SPORTS-TOURISTEM

W jednym z naszych największych biur podróży Sports-Tourist panuje ożywiony ruch. Dotychczas wyprawiono za granicę ponad 350 wycieczek grupowych oraz 13 tysięcy turystów indywidualnych.

W najbliższych tygodniach na wakacje za granicę pojedzie dalszych 350 wycieczek o łącznej ilości ponad 11 tys. uczestników oraz kilka tysięcy osób podróżujących indywidualnie.

RUCH W CIESZYNIE

Takiego tłoku nie pamiętają pracownicy punktu granicznego w Cieszynie. Codziennie przejeżdżają tym traktem ponad 500 samochodów osobowych polskich i zagranicznych. Wśród cudzoziemców udających się na południe Europy przeważają mieszkańcy Skandynawii. Do Polski przyjeżdża najwięcej zmotoryzowanych turystów z Czechosłowacji, Francji, Austrii i Wielkiej Brytanii.

NOWA TRASA NA PODHALU

W drugiej połowie sierpnia ucieśnicy ogólnopolskiego rajdu samochodowo-motocyklowego otworzą nową trasę tzw. Obwodnicę Gorczańską prowadzącą z Limanowej przez Mszanę Dolną i Górą, Lubomierz, Szczawę, Kameniec i Ostrą z powrotem do Limanowej. Jest to ponoć bardzo malowniczy szlak krajoznawczy.

ROZWÓJ BIAŁEJ FLOTY

W tym sezonie wycieczki statkami pasażerskimi odbędzie ponad 7,5 mln osób, tzn. mniej więcej co czwarty Polak zakosztuje przyjemności rejsów po morzu, jeziorach i rzekach.

Obecnie nasza biała flota ma już około 90 jednostek, w większości nowych, zbudowanych w ostatnich latach. W tym roku rozpoczyna morską służbę 400-miejscowy statek „Halka” oraz wodoloty „Zryw” i „Kometa” — ten ostatni sprowadzony ze Związku Radzieckiego. Obok kilkugodzinnych przejażdżek w br. podobnie jak w latach poprzednich na statkach organizowane są wycieczki wodne, których uczestnicy popłyną z Warszawy do Gdańska, zwiędzając po drodze szereg miejscowości.

W najbliższych latach biała flota otrzymała ze stoczni krajowych dalsze nowe jednostki. (API)

„JAK ZDOBYTO DZIĘKI ZACHOD”, film produkcji amerykańskiej. Scenariusz: James R. Webb. Reżyseria: Henry Hathaway („Rzeki”, „Równiny”, „Wyjści spod prawy”), John Ford („Wojna domowa”), George Marshall („Drogi zełazne”). Wykonawcy: Karl Malden (Zebulon Prescott), Agnes Moorehead (Rebecca), Carol Baker (Eve), Debbie Reynolds (Lilith), James Stewart (Linus Rawlings), Gregory Peck (Cleve Van Valen), Raymond Massey (Abraham Lincoln), John Wayne (gen. Sherman), Henry Fonda (Jethro Stuart) i inni.

Oczywiście wszystkich waleńców tego filmu nie możemy ocenić. Nie możemy więc ocenić efektów, jakie daje system cineramy. W tej zaś technice nakręcono ten film, pierwszy film fabularny zrealizowany dla systemu cineramy. System wynaleziono, by przeciwstawić się coraz bardziej groźnej konkurencji telewizji i uzyskano pożądane efekty. Nigdy bowiem ekran telewizyjny nie będzie zdolny ukazać tak rozległych krajobrazów, pomieścić takich tłumów, dać wrażenia takiego rozmachu jak szeroki ekran kinowy, zwłaszcza gdy rzuci się nań jednocześnie trzy obrazy z trzech projektorów ustawionych w ten sposób, że widz otrzymuje jeden, szeroki, zsynchronizowany obraz wzbogacony na dodatek wędrującym dźwiękiem stereofonicznym. Na tych bowiem efektach polega cinerama.

Niestety, w Polsce oglądamy film na zwykłej taśmie szerokokrańowej, efekty cineramy zos-

FILM Lukrowana legenda

ly nam więc oszczędzone (jeśli nie liczyć dwóch pionowych jasnych pasów dzielących ekran na trzy części, co wszakże nie jest efektem korzystnym). Dla nas po został więc normalny film, tyle, że dłuższy (ponad 2,5 godziny projekcji). Treścią jego są najważniejsze wydarzenia, które doprowadziły do opanowania przez Amerykanów ze wschodnich połaci kontynentu tzw. Wielkiego Zachodu. Mamy więc tu opowieść z lat 1840—80 o budowie linii komunikacyjnych, o farmerach, handlarzach i złodziejach bydła, o walkach białych z Indianami, o oszustach i cowbojach wyjętych spod prawa, o wojnie domowej, o szeryfach broniących porządku itd. Te odrębne epizody wiążą losy kilku pokoleń rodziny Prescottów. Poszczególne epizody nakręcili różni reżyserzy, specjaliści poszczególnych gatunków filmowych. Film jest bowiem także niejako antologią wszelkich znanych motywów westernowych. Do poszczególnych ról, nawet marginesowych, zaangażowano renomowanych aktorów, nie szczędzono pieniędzy, żeby wspomnieć choćby o 12 tysiącach występujących w filmie aktorów i statystów.

Trudno sobie wyobrazić aby tak dobrzy realizatorzy i aktorzy, aby takie środki — dały w efekcie komplementne fiasko. Tak też nie jest. Oglądamy sporo scen nakręconych mistrzowsko, jak sceny batalistyczne wojny domowej, jak galopada bawołów, jak strzelani na w pędzącym pociągu. Bardzo dobre są zdjęcia, wspaniały kraj

obraz tworzy zakomite tło rozgrywających się wydarzeń. Jednakże powolne, epickie tempo akcji wkrótce zaczyna nużyć, do końca filmu z trudem się w kinie wytrzymuje. Akcja jest niemierna, w dużych sekwencjach nie się właściwie nie dzieje. Najbardziej zaś denerwująca jest słodkolukrowana treść tej, historycznej przecież, opowieści. Epizod wojny domowej — pod względem techniki reżyserskiej jeden z lepszych — jest tego najbardziej wymownym przykładem. Nie znający historii USA widz nie dowie się z tego filmu o co toczyła się ta krwawa wojna, nie zobaczy na ekranie Murzyna, nie usłyszy nawet słowa o problemie niewolnictwa, o którego zniesienie walczyła Północ z Południem. Wojna domowa najbardziej jaskrawie ukazuje tendencję całości filmu — jak najmniej prawdy o sprawach zasadniczych, jak najwięcej wątków awanturizoprygodowych. Historia jest tu tylko pretekstem dla kolosalnego widowiska. Szkoda, bo na pewno można było jedno z drugim pogodzić.

Otrzymaliśmy więc widowisko, którego treść mocno rozczarowuje, a tempo akcji po prostu nuży. Popularni, dobrzy aktorzy marnie też się czują w epizodycznych, krótkich rolkach i grają dość kiepsko. Ale kto lubi „czytadla” w rodzaju „Rodziny Whiteoaków”, ten wytrzyma i na tym filmie.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

LADEK

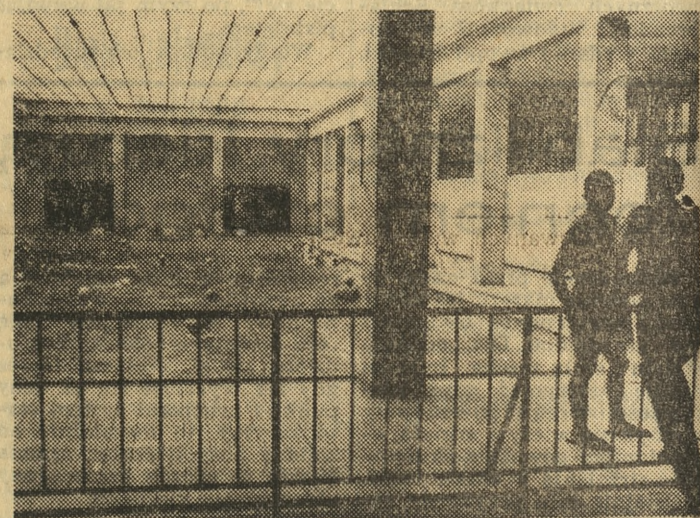
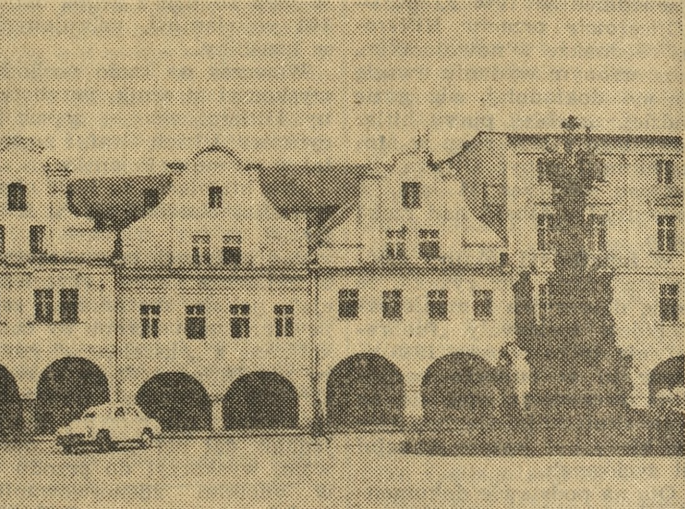
—zdrojem zwany

Liczące około 5.000 mieszkańców miasteczko Łądek Zdrój w powiecie bystrzyckim (woj. wrocławskie), leży nad rzeczką Biała Łądecka, stanowiącą prawy dopływ Nysy Kłodzkiej. Od wielu lat jest to mekka wielu cierpiących na rozmaite schorzenia, a to z racji istnienia w Łądku Zdroju radoszynnych źródeł siarkowych (temperatura: 27 do 29 st. C) oraz wysoko wartościowych borowin. Odkryto je już w XIII w. Właściwości lecznicze posiada także łagodny, górski klimat (440 m n. poziomem morza): Zarówno z uwagi na przepiękną okolicę, jak i liczne, zabytkowe budynki, Łądek Zdrój odwiedzany jest chętnie przez turystów.

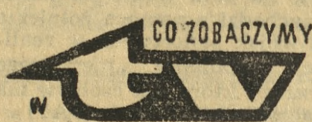
Spośród wielu zabytków architektury wyróżnia się w Łądku Zdroju zabudowa rynku. Otaczają go piękne, barokowe i rokokowe kamieniczki, pochodzące z XVIII wieku.

O datującej się od wielu dziesiątek lat popularności tego uroczego zakątka naszego kraju, świadczy m. in. i to, że swego czasu bywali tutaj: J. W. Goethe oraz rosyjski poeta, I. S. Turgieniew.

Kilka zdjęć, wykonanych przez fotoreportera „Głosu” — K. Przychodzkiego, niechaj potwierdzi naszym czytelnikom wszystkie, zasłyszane już i wyżej opisane walory Łądku Zdroju. Oto kilka fotograficznych migawek:



A to także pływalia w Łądku Zdroju (zdjęcie powyżej), lecz kryta i w obrębie zakładu leczniczego. Tu tutaj właśnie kuracjusze zająwszy kąpiele radonowo-siarkowe.



W następnym tygodniu (21—27 bm.) zobaczymy m. in. w ramach IV Telewizyjnego Festiwalu Teatrów Dramatycznych: „Hedde Gabler” Ibsena oraz szekspirowskiego „Makbeta”. W czwartek aktualny program specjalny „Proces Reinefartha” pod redakcją J. Gronowickiego.

PONIEDZIAŁEK: 17.50 — „Eureka”, 18.20 — Kino Krótkich Filmów, 19 — koncert kameralny utworów instrumentalnych i wokali klasycy radzieckiej i światowej w wykonaniu laureatów międzynarodowych konkursów (z Moskwy), 20.15 — rep. film. „Sardyńia”, 20.35 — IV TV Festiwal Teatrów Dramatycznych — dramat „Hedde Gabler” H. Ibsena. Przeniesienie z Teatru Polskiego w Warszawie.

WTOREK: 10 — „Cienie nad Notre Dame” film NRD cz. III, 17.10 — Telekam, 17.30 — „Teleferie”. W programie: TV Kronika Podwórkowa, film z serii „Przygody Robin Hooda” i film polski „Gitara”, 20.05 — „Zdroje zamazane z mapy”, 20.30 — „Cienie nad Notre Dame” film, cz. III; 21.35 — Kronika Kulturolna pt. „Osieki 67” (z Poznania), 11.55 — „Pley Bach” — gra Trio Jacques Loussier — film.

ŚRODA: 10 — „W stronę księżycy” film rumuński; 17.10 — PKF, 17.45 — Święto Łotnicze; 18.05 — Wszelchnia TV — program z cyklu „Spacer Warszawski” — „Teatr na wyspie”; 18.35 — „Z albumu muzyki dawnej”, koncert muzyki kameralnej z Katowic, 19.05 — przemówienie ambasadora Socjalistycznej Republiki Rumunii, 20.05 — „Poligon”, 20.40 — „Samotność” film TV polskiej, 21.10 — „Światowid”, 21.40 — „Sprawa przeciwko Elliotowi Nessowi” film TV USA. CZWARTEK: 17.30 — „Złote luki” progr. z cyklu „Medale i de-sport.

tale”, 17.50 — „Cebulek” film radz., 18.30 — z cyklu „Czwarta zmiana” — „Urlop po polsku”, 19.05 — Panorama Lubuska, 20.05 — „Czarny monokl” film franc., 21.40 — „Proces Reinefartha” program specjalny pod red. Jana Gronowickiego.

PIĄTEK: 10 — „Gorsza miłość” film węg., 17.35 — Teleferie. W programie: Liga Entuzjastów Wakacji i film z serii „Przygody Robin Hooda”, 18.40 — Wszelchnia TV — program z cyklu „Wieczory w Łazienkach”, 20.05 — IV TV Festiwal Teatrów Dramatycznych: „Makbet” Szekspira. Transmisja z Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, 21.55 — Magazyn Medyczny.

SOBOTA: 10 — „Statek odpływa o świecie” film radz., 16.35 — program tygodnia, 17 — sprawozdanie z międzynarodowych zawodów pływackich o Wielką Nagrodę Warszawską, 18 — „Jak praktykować?” z cyklu „7 milionów młodych”, 18.15 — „O poselstwo króla Jerzego” film CSRS, 19.35 — „Warszawa, ja i Ty”, 19 — „W Soczi” film TV radz., 19.30 — Monitor, 20.10 — „Parę w sierpniu” film franc., 22.05 — sport, 22.15 — Teatr rozrywkowy: „Dwie wdowy” farsa współczesna Tadeusza Kwiatkowskiego.

NIEDZIELA: 9.30 — z cyklu „Przedmieścia Leningradu” — „Fontanny Peterhofu”, 10.10 — dla młodych „Bramy w przyszłości” — „Galeria powstania” (Bratysława), 10.55 — „Przypominały, radzimy” — „Aktualności gospodarczo-handlowe”, 11.15 — „Rocznik” film USA, 13.20 — „Play Bach” film, 13.35 — „Tanganika” film radz., 15 — dla dzieci „Kajtuś Czardziej” R. Liskowackiego (wg Janusza Korczaka). Przeniesienie z Państwowego Teatru Łądek „Pleciuga” w Szczecinie, 15.50 — PKF, 18 — „Kierowcy i przechodnie” teleturbin, 19 — Słownik wymazów obcych, 20.05 — Estrada Rumuńska — progr. folklorystyczny w wykonaniu artystów zespołu pieśni i tańca „Perenita”, 20.55 — „Panie inspektorze” film jugosł., 22.25 —

NAUKA TECHNIKA ŻYCIE

Wybór wosków do kauczyków

Woski chronią powierzchnię kauczuku przed działaniem ozonu. Rozpuszczalność wosków w kauczuku w temperaturze wulkanizacji jest bardzo duża. Spadek temperatury po zakończeniu wulkanizacji prowadzi do gwałtownego zmniejszenia się rozpuszczalności wosku. Kauczuk staje się przesycony i wosk wydobywa się na jego powierzchnię. Te migracje wosku ku powierzchni sprzyja jeszcze powstawaniu takiej sytuacji gradientu stężenia. Przeciwnie działanie wosku określa się intensywnością jego migracji ku powierzchni. Duży wpływ na tę intensywność wywiera temperatura.

P. W. Allen badał kryteria doboru właściwych wosków jako dodatków do kauczuku. Doświadczenia swe prowadził on na wulkanizatach kauczuku naturalnego, napełnionych półaktywną sadzą piecową, wulkanizowanych wobec dwu siarczku merkaptobenzotiazolu (1 część wagowa) oraz siarki (2,5 części wagowych); czas trwania doświadczenia wynosił 5 dni, temperatura 30 stop. C. zaś stężenie ozonu 2,5.10⁻⁵ proc. Uzyskane wyniki dowiodły, że stopień peknięcia kauczuku zależy w sposób bezpośredni od temperatury topnienia wosku. Kiedy zawartość wosku wynosiła 5 części wagi wosku na 100 części wagi wosku kauczuku, działania ochronne wykazywały woski o temperaturze topnienia przekraczającej 60 stop. C. natomiast przy stężeniu 10 części na 100 — woski o temperaturze topnienia 57 stop. C. Woski o bardzo niskich temperaturach topnienia w ogóle nie wykazywały działania przeciwstarzeniowego nie zabezpieczając gumy przed wpływem ozonu atmosferycznego. (NNT-PAP)

KOLORY Z CZARNO-BIAŁEGO

W centrum telewizyjnym ABC w New Yorku zademonstrowano po raz pierwszy nową metodę uzyskiwania kolorowych obrazów z czarno-białej taśmy filmowej. Na dwóch różnych monitorach pokazano jednocześnie kolorowy obraz wyświetlany z kolorowej taśmy i kolorowy obraz uzyskany nową metodą z czarno-białej taśmy konwencjonalnej. Tajemnica procesu technologicznego i uzyskiwania kolorów z czarno-białego obrazu utrzymywana jest przez producentów w tajemnicy.

W trakcie eksperymentu zademonstrowano również wyświetlanie kolorowych negatywów, sporządzonych w ten sposób, że barwny obraz prześwietlano na taśmie czarno-białej, a następnie w procesie transmisyjnym pokazano ponownie jako obraz wielobarwny. Nowa metoda pozwala reporterom na fotografowanie aktualności na specjalnej taśmie czarno-białej, która w procesie telewizyjnym dotrze do widza jako naturalny obraz kolorowy.

METEORYTY Z DIAMENTAMI

Badania niektórych meteorytów wykazały, iż są one niezwykłą formą diamentów, podobną do krystalicznej substancji jak sztucznie uzyskuje się z grafitu. Niewielkie te diamenty zbudowane są — jak stwierdzono — wylatujące z atomów węglowych. Przez światło ich promieniami rent-

SEN CHIRURGICZNY TO NIE NARKOZA

Anestezjologia została uznana w naszym kraju za jedną ze specjalności lekarskich dopiero przed dwudziestu laty. Początkowo niedoceniana, zyskała obecnie powszechne uznanie. Blisko 400 lekarzy uzyskało dotychczas specjalizację w tej nowej i już dzisiaj niezbędnej w nowoczesnym leczeniu specjalności. Czymże jest zatem owa anestezjologia, gdzie i kiedy powstała oraz jaki zakres czynności przypada lekarzom reprezentującym tę specjalność?

Jak wynika z etymologii (an — bez, altheia (grec.) — brak odczuwania) anestezjologia zajmuje się przede wszystkim zniesieniem odczuwania bólu. Głównie chodzi o dokonanie wyboru i zastosowanie środków farmakologicznych znoszących względnie łagodzących ból, spowodowanych sen i znoszących odruchy nerwowe u chorego, który ma być poddany zabiegowi operacyjnemu.

Chorego, którego wprowadzono w stan znieczulenia ogólnego (dawniej, gdy wykonywał je niefachowiec, znieczulenie ogólne zwano narkozą), należy chronić przed szkodliwym działaniem wszelkich bodźców, które w czasie operacji mogą zaburzyć podstawowe czynności życiowe (czynności tkanki nerwowej, czynności oddychania oraz czynności serca). Anestezjolog, bo tak nazywa się lekarz, który uzyskał specjalizację w anestezjologii, ma zatem do czynienia na sali operacyjnej z chorym, któremu sztucznie wytworzone sen, a zatem z chorym nieprzytomnym. Dlatego też lekarzom tej specjalności powierzono również nadzór nad chorymi, którzy utracili przytomność poza salą operacyjną, np. w następstwie zatrucia lub skutku urazu.

W czasie zabiegu operacyjnego, szczególnie w obrębie klatki piersiowej i jamy brzusznej, wymagane jest zwiotczenie mięśni. Wstrzyknięta w tym celu kurara (używana przez Indian do zatrucia strzałami) poraża jednakże również mięśnie oddechowe. Wobec tego powstaje konieczność zastosowania sztucznego oddychania, za pomocą odpowiedniej aparatury. W związku z tym anestezjolog musi zapoznać się z fizjologią oddychania, by móc je bez szkody dla chorego, wykonywać w sposób sztuczny. Nauczyl się także zapobiegać i leczyć wszelkie powstające zaburzenia oddychania. Zdarza się, że sztuczne oddychanie stosuje się długo, nawet do kilku tygodni, głównie w leczeniu choroby Heine-Medina, teżca, w zatruciach, w chorobach mózgu i nerwów, w chorobach płuc i dróg oddechowych, w obrażeniach czaszki i klatki piersiowej.

Anestezjolog czynnie włącza się wraz z lekarzami innych specjalności jak chirurgami, internistami, toksykologami i położnikami, gdy zachodzi potrzeba przywrócenia (resuscytacji) nagle ustalej pracy serca i oddychania. Wykonuje się wówczas sztuczne oddy-

chanie i masaż serca, gdy do ich ustania doszło np. w przypadku zawału mięśnia sercowego, urazu wzdłużnego w przypadkach noworodków urodzonych w zamarzniętych. Ponieważ umiejętności wykonywania prostych zabiegów ratowniczych (oddech usta: usta, masaż serca przez miarowe uciskanie klatki piersiowej) staje się coraz bardziej powszechna także wśród ogółu społeczeństwa, odsetek uratowanych ze stanu śmiertelnej klinicznej stale zwiększa się. Jest w tym duża zasługa anestezjologii.

Tak oto przedstawia się zakres czynności anestezjologa, z którego wynika, że anestezjolog przebywa równie często na sali operacyjnej co u ciężko chorych poza salą o-

W dniach od 22 do 25 bm. odbywać się będzie w Poznaniu III Międzynarodowe Sympozjum Anestezjologiczne, z udziałem przedstawicieli 23 państw.

W związku z tym zamieszczamy poniżej artykuł doc. dr. med. W. Jurczyka — sekretarza Zarządu Głównego Towarzystwa Anestezjologów Polskich.

peracyjna. Można sobie wyobrazić, iż nadzorowanie ciężko chorych leżących w dużym szpitalu na różnych oddziałach jest bardzo uciążliwe.

Dlatego obecnie powstają, także w Poznaniu, oddzielne oddziały, które będą skupiały wszystkich ciężko chorych wymagających interwencji anestezjologa. Oddziały te zwie się oddziałami intensywnego leczenia względnie oddziałami reanimacyjnymi.

Wyposażone są one w niezbędny dla nadzorowania funkcji życiowych sprzęt taki jak EKG, elektroencefalograf, przyrządy do pomiaru ciśnienia tętniczego i żylnego, a także do oznaczania poziomu gazów we krwi. Na oddziałach tych znajduje się także sprzęt ratowniczy, m. in. aparaty do sztucznego oddychania, zestaw narzędzi do otwierania klatki piersiowej itp. Obsługa tego sprzętu, a także opieka nad chorymi spoczywa w rękach pielęgniarzy i lekarzy wszystkich specjalności. Zespołem tym kierują anestezjologowie. Łatwiejszy nadzór nad chorym i możliwość szybkiego wdrożenia z akcją ratowniczą czynią z niej skuteczny ośrodek walki ze śmiercią.

Zanim jednak doszło do obecnego stanu rozwoju omawianej dyscypliny, różne były koleje jej losów. Wiadomo, że nawet w starożytności znane były rozmaite sposoby łagodzenia bólu w czasie operacji. Najprostszym z nich było doprowadzanie do utraty przytomności, najczęściej przez duszenie, ogłuszenie lub skrwawianie. Sen uzyskiwano przez podawanie wywarów z rozmaitych roślin lub przez wzięwanie dymów palonego ziela. Te pierwotne sposoby walki z bólem przetrwały aż do połowy XIX wieku i ponieważ były niewystarczające, operowany był krepowany i przywiązywany do stołu lub trzymanym przez silnych mężczyzn. Ulga dla chorego stanowiła wówczas utrata świadomości spowodowana omdleniem. Zabiegi operacyjne mu-

siały być przeto proste i krótkie.

W 1846 roku zastosowano w Ameryce po raz pierwszy eter dwuetylowy do znieczulenia ogólnego. Wkrótce liczba środków znieczulających zwiększyła się o chloroform (znany powszechnie z okrusu lat trzydziestych) oraz o podtlenek azotu (gaz rozświeclający). Chloroform w 1850 roku został szeroko zastosowany do znieczulenia bólu porodowego, a ponieważ jego działaniu poddała się także angielska królowa Elżbieta, znieczulenie tym środkiem nazwano narcozą królewską (narcose à la reine). Podtlenek azotu użyto w narkozie w 1880. W tymże samym roku został skonstruowany pierwszy aparat do znieczulenia bólu porodowego tym gazem. Konstruktor, który także zastosował podtlenek azotu w czasie porodu był twórcą i pierwszym rektorem Uniwersytetu Poznańskiego prof. Heliodor Świecki, który jak wiadomo był również dyrektorem Kliniki Położniczej przy ul. Polnej.

Wprowadzenie barbituranów (popularny ewipan czy pentotal) pozwalających drogą dożylną na uzyskanie snu, a także zastosowanie środków zwiotczających mięśnie, jak wymieniona już wyżej kurara — wyznaczały milowe kroki w rozwoju nauki o znieczuleniu. Chory poddawany obecnie znieczuleniu, spokojnie oczekuje zabiegu. Jest on bowiem przygotowywany odpowiednimi lekami uspokajającymi. W stan snu wprowadza się chorego przez dożylne wstrzyknięcie barbituranu. Wstrzyknięcie to często odbywa się już na łóżku chorego. Przez cały czas trwania operacji i znieczulenia anestezjolog nadzoruje stan ogólny chorego, podtrzymuje znieczulenie (dziś już nieszkodliwe dla zdrowia), wspomaga lub zastępuje sztucznie oddech chorego, uzupełnia utraconą objętość krwi przetoczeniami krwi konserwowanej i środkami krwiozastępczymi. Chory opuszcza salę operacyjną obudzony, a obraz chorego wmiotłiwego i obudzonego we wczesnym okresie pooperacyjnym dawno już należy do przeszłości.

Doc. dr. med.
WITOLD JURCZYK

Po zdobyciu dyplomu

Dlaczego technicy stronią od organizacji?

Czy istnieje zależność między poziomem jakości i nowoczesności produkcji a liczebnością członków Naczelnej Organizacji Technicznej? Pozornie — nie, lecz w rzeczywistości istnieje i to nawet dość istotna.

Przy dzisiejszym tempie rozwoju nauki i techniki w świecie, wiedza zdobyta na uczelniach szybko się starzeje (wystarczy przypomnieć, że jeszcze 10 lat temu nie znaliśmy laserów, plazmotronów, metody PERT, wielu zastosowań techniki jądrowej i innych) Naczelna Organizacja Techniczna przeciwdziała temu zjawisku. Jest jak gdyby przedłużeniem uczelni. Dostarcza ich wychowankom pracującym w przemyśle fachowych czasopism (po cenach niższych), stawia im do dyspozycji biblioteki z krajową i zagraniczną literaturą techniczną, organizuje kursy, odczyty, filmy, dyskusje, wystawy i wyieczki. Słowem — pomaga inżynierom i technikom w trzymaniu ręki na pulsie wydarzeń technicznych świata. I za to wszystko pobiera 10 zł miesięcznie, tyle bowiem wynosi statutowa składka członkowska NOT.

Inżynierowie i technicy nie należą do żadnej z kilkunastu branżowych stowarzyszeń technicznych zrzeszonych w NOT, muszą zapobiegać zjawisku starzenia się swojej wiedzy — każdy z osobna. Udać się do nielicznych, wyjątkowo utalentowanych i pracowitych jednostek. Pozostali, pozabawieni stałego dopływu wiedzy ze świata, już po kilku latach — jałowiej, a po kilkunastu dochodzą do stanu, w którym potrafią operować tylko technika dnia wczorajszego. Każda nowość budzi więc u nich odruchową niechęć.

Pół biedy jeśli tacy „indywidualiści” nie mają wpływu na kształtowanie planów postępu technicznego w zakładach. Gorzej, jeśli ten wpływ

mają. Kurczowo trzymając się bowiem już zastanych konstrukcji i technologii, ciągną do tyłu często całe branże. Jak z tego wynika pożądaną jest, by wszyscy inżynierowie i technicy (a także czołowi racjonalizatorzy oraz wybitni praktycy bez dyplomów) byli członkami NOT oraz aktywnie uczestniczyli w organizowanych przez nią imprezach.

Niestety, półtora roku temu, w przeddzień V Kongresu Techników, zaledwie 65 procent zatrudnionych w Wielkopolsce inżynierów i techników należało do NOT. Po Kongresie sytuacja się nie zmieniła. Pokażemy to na przykładzie najliczniejszej w Wielkopolsce organizacji technicznej: Stowarzyszenia Inżynierów Mechaników Polskich (SIMP).

W przeddzień V Kongresu, 31 grudnia 1965 roku, stowarzyszenie to liczyło 2420 członków. W rok później — 2272 członków, czyli o 148 mniej. W końcu marca br. do SIMP należało 2312 członków, a więc o 40 więcej niż w roku 1966 lecz wciąż o ponad 100 mniej niż przed Kongresem. A przecież w dwuleciu 1965—66 same tylko techniki mechaniczne w Poznaniu i województwie opuściło około 1200 absolwentów. Wszyscy oni powinni trafić do SIMP-u, by tam pogłębiać i aktualizować swą wiedzę, jednak trafia tam tylko część z nich.

Obok techników mechanicznych (szkół) naturalnym rezerwuarem kandydatów do SIMP-u jest Politechnika Poznańska, Technikum Poligraficzne (SIMP ma bowiem sekcję poligrafów) oraz część absolwentów średnich szkół technicznych o kierunkach pokrewnych mechanice. Gdyby doliczyć ich do owych 1200, to dysproporcja, o których mowa, byłaby jeszcze większa.

Taka jest wymowa liczb ogólnych. W szczegółach sprawa wygląda jeszcze inaczej. Otóż od stycznia 1965 do marca 1967 r. do SIMP-u wstąpiło 680 nowych członków. Powstały nowe koła zakładowe w Fabryce Wyrobów Blaszanych we Wronkach, w Fabryce Wyrobów Ściernych w Kole, w Zakładach Graficznych w Gnieźnie, w nowej odlewni HCP w Śremie i w 14 innych zakładach. Równocześnie jednak ubyło z organizacji „z różnych przyczyn” aż 523 członków.

Aż wstyd napisać, że jedną z przyczyn tego — jak ocenia Zarząd Oddziału SIMP — stało się podniesienie wysokości składek członkowskich z 5 na 10 zł miesięcznie!

SIMP nie jest wcale wyjątkiem. Zarządy kół i oddziałów nie trafiają do klas materialnych techników dla przedstawienia przyszłym absolwentom korzyści płynących z członkostwa NOT-u. Wielu młodych techników i inżynierów stroni od NOT-u. Bo też w wielu kołach zakładowych i grupach środowiskowych przez długie lata nie się nie dzieje. Pomoc dla kół terenowych ze strony społecznie pełniących swe funkcje władz NOT-owskich Poznania jest niewystarczająca. Miejscowe organizacje społeczno-polityczne nie są w stanie wiedzieć, jak można tym kołom pomóc.

...A nad całością rozciąga się atmosfera optymizmu, wsparta rzeczywistymi sukcesami nielicznych kół w dużych fabrykach oraz osiągnięciami wąskiej grupy wyborowego aktywów technicznego, skupionego w komisjach i sekcjach wokół władz wojewódzkich NOT-u.

Nadszedł czas, by wejrzeć w te prozę techniczną nieco głębiej. Upijamy bowiem drugi rok „5-latkę jakości i nowoczesności”, a w realizacji tego planu gromadzą się zaległości. Podstawowa batalia o jakość i nowoczesność produkcji dopiero nas czeka. Sam aktyw, choćby najprzedniejszy, tej batalii nie wygra. Trzeba do niej zaangażować podstawowe siły inżyniersko-techniczne. Te zaś tkwią na dole, są skupione w kołach zakładowych NOT, a ich znaczna część nie jest nawet jeszcze zorganizowana. I to należy widzieć przede wszystkim.

PIOTR CHOJNACKI

O technice przy śniadaniu

Stare i nowe

Lato sprzyja wędrowkom, więc też ludzie rozjeżdżają się po kraju w poszukiwaniu co bardziej ustronnych miejscowości, przy okazji wypożyczając, szukając starych lamp naftowych, niegdysiejszych samowarów i innych rupiec, które robią obecnie karierę w nowoczesnych wnętrzach.

Technika przeszłości w ogóle zyskała wysoką rangę artystyczno-dekoracyjną. W wielu krajach, nasyconych samochodami, aż do granic możliwości, panoszą się moda na pojazdy zabytkowe. Ludzie wyciągają z szop rdzewiejące stare graty, które zapomniano oddać na złom, za drogie pieniądze naprawiają je i remontują, dorabiają brakujące części i... jeżdżą. To jest — ostatek uzasadnione, bo w strumieniu aut, mknących przez zatłoczone ulice wielkomiejskiego śródmieścia, z zawrotną szybkością kilku kilometrów na godzinę, nawet najstarszy eksponat motoryzacyjny z filmu „Wielki wyścig”, nie pozostanie w tyle...

Podobno są w Ameryce ludzie, którzy zajmują się produkcją pojedynczych sztuk starych modeli samochodów; widocznie im się to opłaca. Niepomniernie bardziej opłacalna jest jednak produkcja masowa, na najwyższym możliwym technicznym poziomie (czego oczywiście jeden człowiek nie jest w stanie dokonać). Na całym świecie toczy się wyścig nowoczesności, spowodowany konkurencją w niemiłosiernym stopniu, aniżeli rzeczywistymi potrzebami.

W rezultacie kryterium oceny zalet technicznych danego wyrobu szybko się zmienia. Mam na myśli nie zużycie, nie ewentualne uszkodzenia, ale fakt, że z każdym rokiem powstają urządzenia i przyrządy lepsze, wygodniejsze, doskonalsze od poprzednio zbudowanych. Dotyczy to zarówno rzeczy użytku powszechnego, jak i urządzeń i przyrządów o przeznaczeniu naukowym i produkcyjnym.

Mówi się, że przyrządy „starzeją się moralnie”. Taki techniczny, „moralny staruszek” jest, co prawda, jeszcze przez jakiś czas użytkowany, lecz przechodzi z rąk do rąk, z zakładu do zakładu, aż wreszcie znajduje przytułek w jakimś szkolnym warsztacie. To już jest prawie kres wędrowki. Dalej, droga prowadzi tylko na rozbiórkę na części, a stąd — lub do muzeum. Mniejsze tylko i związane z życiem powszechnym człowieka, przedmioty mają możliwość dostania się do antykwiariatów, a stąd — do mieszkań zbieraczy.

Można byłoby więc powiedzieć, że konstruktorzy, którzy przecież za wszelką cenę starają się coś wymyślić, pracują w ostatecznym efekcie na użytek kolekcjonerów. Istnieje tu formalne podobieństwo z twórczością artystyczną, której konkretne efekty (jeśli chodzi o plastykę), również trafiają do muzeów i kolekcjonerów. — Inne są jednak kryteria trwałości wartości dzieł sztuki i dzieł techniki. Pierwsze — przechowują geniusz twórców w pojedynczych, unikalnych egzemplarzach. Drugie — prezentują wysiłek twórczy w postaci sumy wiedzy i umiejętności ludzkich, dzięki czemu można wykonywać rzeczy nieustannie doskonalsze. Stare przedmioty, które wielu koneserów z zapałem zbiera, dają nam odczuć dystans, jaki my, ludzie, w ciągu krótkiego czasu zdolałmy przebyć...

ELEKTRON

CIEKawe SENSACYJNE POUCZAJĄCE

uzyskiwać je można wyłącznie sztucznie, laboratoryjnie, przy ciśnieniu miliona kg na centymetr kwadratowy. Takie ciśnienie — jak sądzą badacze — może istnieć w pędzącym meteorycie. W ten sposób, w locie ku ziemi, z grafitu krystalizował się sztuczny diament.

JAPŃSKI POCIĄG-TORPEDA

Japończycy zamierzają wprowadzić na trasę Shin-Osaka—Okajama nowy ekspress, który pokonywać będzie tę przestrzeń z szybkością 250 km na godzinę, t. j. o 50 km szybciej niż pociąg przebiegający obecnie na linii Tokio—Shin-Osaka.

PRÓBA ANTALERGICZNA

Grupa lekarzy paryskich ze szpitala Broussais opracowała nową próbę krwi, która pozwoli na stwierdzenie czy pacjent uczulony jest alergicznie na ordynowane środki farmakologiczne i terapie. Nową próbę krwi z pozytywnymi rezultatami wypróbowano już na kilkuset pacjentach. Test jest bardzo prosty. Nowy lek, który ma być zastosowany, zostaje zmieszany z zawiesiną limfocytów chorego i jeśli ciałka krwi pacjenta ulegają pewnej deformacji, jest niemal pewne, że chory zareaguje alergicznie na dany środek. Próba ta ma ogromne praktyczne znaczenie, gdyż reakcje alergiczne wielokrotnie stwarzały sytuacje zagrażające zdrowiu i życiu pacjenta leczonego nowym dla niego środkiem. Zespół lekarzy ze szpitala Broussais opublikował już szczegóły swojej metody. (API)

**DYREKCJA
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA PRACUJĄCYCH NR 13
ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
W POZNANI, ul. Kościuszki 57**

OGLASZA

**ZAPISY UCZNIÓW DO KLAS I
na rok szkolny 1967/68**

w następujących zawodach:

1. ślusarz mechaniczny,
2. ślusarz narzędziowy,
3. mechanik aparatury automatycznej,
4. tokarz w metalu,
5. blacharz przemysłowy.

Warunki przyjęcia:

1. ukończona 8-klasowa szkoła podstawowa,
2. odpowiednie warunki zdrowotne.

Szkoła prowadzi dla uczniów internat i stółkę. Uczniowie otrzymują wynagrodzenie przewidziane ustawą dla pracowników młodocianych. Ponadto ubiegać się mogą o dodatkowe stypendium.

Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły codziennie w godz. od 9-14.

FILIE SZKOŁY:

w Koźminie przy ul. Klasztornej 35, Wroclaw — ul. Myśliwska 12 —

przyjmują uczniów w zawodzie ślusarza mechanicznego i tokarza w metalu.

UWAGA! Szkoła może przyjąć absolwentów klasy 7 z roku 1964/65.

K5702

Pracownicy poszukiwani

INŻYNIERÓW budownictwa lądowego, sanitarnego lub wodnego z uprawnieniami na stanowisko kierownika grupy robót na terenie województwa poznańskiego — zatrudni zaraz poważne przedsiębiorstwo budowlane.

Oferty wraz z życiorysami prosimy kierować — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa” Poznań, ul. Grunwaldzka 19 dla K6444.

INŻYNIERÓW — TECHNIKÓW budownictwa lądowego, wodnego lub sanitarnego z uprawnieniami na stanowisko kierownika grupy robót na terenie województwa poznańskiego

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH — z I — II — III st. — Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych „Hydrobudowa 9” — Poznań, ul. Światłowska 12.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac — pokój 27. K6447

Dzielnice Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Poznań, Jeżyce, ul. Cicha 8 — zatrudni:

KIEROWNIKA MAGAZYNU z odpowiedzialnością materialną. Wykształcenie średnie plus praktyka

KIEROWNIKA ROBÓT BUDOWLANYCH. Wykształcenie średnie techniczne plus praktyka i uprawnienia budowlane

MURARZY I POMOCNIKÓW MURARZY.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K6452

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowione Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Żmigrodzka nr 41/49 — zatrudni zaraz:

1. KIEROWNIKA Działu Technicznego,
2. KIEROWNIKÓW budów,
3. MAJSTROW na budowy w terenie powiatów: Poznań, Nowy Tomyśl, Międzybóże.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie.

Zgłoszenia kierować do Działu Zatrudnienia i Plac — telefon 672-045 do 47. K6378

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie” — przyjmie do pracy

30 KOBIET INWALIDEK II i III grupy na stanowiska POMOCY CUKIERNIKA do produkcji pieczywa cukierniczego i cukierków w pełnym wymiarze godzin.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Referacie Osobowym Poznań, ul. Żeromskiego 13/15, pokój 38 w godz. 7-14. K6485

ELEKTROMONTERÓW

INSTALATORÓW na c. o. i wod.-kan. — pracowników wykwalifikowanych i przyuczonych w w/wym. zawodach

SPAWACZY AUTOGENNYCH — z papierami zawodowymi —

zatrudni zaraz na terenie powiatów: Środa, Śrem, Leszno, Kępno, Ostrow i przyległych — Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Pokrzywno 59a, telefon 742-01, 02, 03, wewn. 66.

Dojazd z Rataj autobusem linii 62-bis. K6467

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 — przyjmuje do pracy w nowo uruchomionej Wytwórni Prefabrykatów Wielkopłytowych na Ratajach — zaraz następujących pracowników do przyuczenia w zawodach:

ZBROJARZA

BETONIARZA

oraz operatorów z uprawnieniami na sprzęt średni i ciężki z szczególnym uwzględnieniem

ZURAWI WIEŻOWYCH

SUWNIC

BETONIAREK

WOZKÓW AKUMULATOROWYCH.

Praca będzie wykonywana w sposób ciągły w wytwórni o charakterze zakładu przemysłowego, co zapewnia stałość zatrudnienia i wynagrodzenia.

Pracownikom zapewnia się dobre warunki socjalno-bytowe.

Zamieszkującym gwarantuje się bezpłatne zakwaterowanie w hotelach robotniczych.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2 w Poznaniu, ul. Strzelecka 2/6, III ptr., pok. 301. K6479

INŻYNIERÓW MECHANIKÓW — do pracy w konstrukcji taboru szynowego. Wymagana 3-letnia praktyka konstrukcyjna.

INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW o specjal. aparaty elektryczne — do pracy w konstrukcji taboru szynowego. Wymagana 3-letnia praktyka konstrukcyjna.

INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW o specjal. elektronika — do pracy w konstrukcji i w laboratorium. Wymagana 3-letnia praktyka w danej specjalności.

INŻYNIERIA ELEKTRYKA o specjalności układy regulacji i syntezy układów — do pracy w konstrukcji taboru szynowego. Wymagana 3-letnia praktyka w konstrukcji wzgl. zawodzie.

INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW specjalistów napędów i elektroniki przemysłowej — do pracy w konstrukcji taboru szynowego. Wymagana 3-letnia praktyka w konstrukcji wzgl. zawodzie.

TECHNIKÓW taboru kolejowego na stanowiska mł. konstruktorów. Wymagana 5-letnia praktyka w konstrukcji.

EKONOMISTÓW — do pracy w Sekcji Inwestycyjnej. Wymagane wyższe wykształcenie i praktyka, wzgl. średnie ekonomiczne.

przyjmie do pracy zaraz Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 331/239.

Zgłoszenia wraz z szczegółowym życiorysem, prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K6610

Praca

Uczniów przyjmie w zawodzie stolarskim — Bolesław Powelski Poznań, Dąbrowskiego 88. 4214g

Akwizytora portretowego, przyjmie. Wymagana praktyka, gwarancja, referencje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4398g

Uczniów stolarskich, na dobrych warunkach — przyjmie. Poznań, ul. Byczyńska 7 (Grunwaldzka). 4541g

Przyjmie ucznia w naukę tokarstwa precyzyjnego. Garbary 47 (w podwórzu). 4576g

Potrzebna dochodząca go sposia do trzech dorosłych osób. Koronna 5 m. 8 (Winiary), pięta jedenaśki. 4599g

Potrzebna samodzielna samotna pomoc z referencjami. Marchlewskiego 50 C m. 2, od godz. 13. 4613g

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Poznań — Dębica, ul. Opolska 30. 4621g

Robotnik budowlany i murarz, potrzebny na stałe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4631g.

**ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
W POZNANIU**

ORGANIZUJE

**JESIENNI TURNUS KURSÓW
KROJU I SZYCIA**

Zebrań informacyjnych dla kandydatek na te kursy odbędą się w następujących terminach:

— roczne kursy dla młodocianych do lat 18

I st. — środa, 20. VIII. godz. 9

II st. — wtorek 29. VIII. godz. 9

III st. — poniedziałek, 28. VIII. br. godz. 9

— półroczne kursy kroju i szycia — czwartek, 31. VIII. br.

dla niepracujących: dla pracujących:

I st. — godz. 8.30 godz. 16.00

II st. — godz. 10 godz. 17.30

III st. — godz. 12.00 godz. 19.00

Na zebraniach informacyjnych przyjmowane będą dalsze zapisy na kursy.

Zakład przyjmuje także zapisy na kursy gotowania i wypieku ciast, dziewiarstwa na aparatach, wyrobu kwiatów sztucznych itp.

Informacji o organizowanych kursach udziela sekretariat Zakładu — Poznań, ul. Kościuszki 57, w godzinach od 8 do 18, wzgl. telefonicznie pod numerem 548-47. K6645

Krawcowa do szycia płaszczy laminowanych, poszukuje. Nadolska, Żródłana 28. 4641g

Przyjmie pomoc do 4-letniego dziecka, odpowiedzialną z referencjami, chętnie rencistką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4648g.

Zdunów, przyjmie. Mylna 11 m. 6. 4669g

Potrzebna pomoc do małej pensji z dzieckiem we Wrocławiu. Władysław: Poznań, Kraszewskiego 13 m. 4. 4687g

Pomoc do 2,5-letniego dziecka potrzebna zaraz. Dobre warunki. Różana 12 m. 6, godz. 17-19. 4703g

Przyjmie majstra lub czeładnika w zawodzie ślusarskim zaraz, z Mosi-ay lub okolic. Może być rencista na pół etatu. Warunki płacy dobre. Wojciech Różański, Mosina, ul. Leśna 1. 4706g

Pomoc do rocznego dziecka potrzebna. Zgłoszenia: Marcelińska 69 m. 6. 4717g

Pomoc domowa starsza, najchętniej z prowincji, przyjmie zaraz na dobrych warunkach rodzina bezdzietna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4725g.

Ucznia (uczenicę) przyjmie. Zakład Krawiecki — Małeckiego 34. 4756g

Opiekunka do 8-letniego chłopca, dziecko porażone — spokojne, na 9 godzin potrzebna. Dzielnica Winiary. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4766g.

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca na parę godzin dziennie. Poznań, Dąbrowskiego 20/22 m. 5. 4796g

Potrzebna pomoc domowa. Zgłoszenia osobiste, lub listowne — inż. Borkowski Poznań — Naradowice, ul. Tyrwacka 13. 4808g

Opiekunka do 4-miesięcznego dziecka potrzebna. Referencje wskazane. Zgłoszenia: Kupczak, Poznań, Dąbrowskiego 46 m. 5. 4812g

Pracownika do robót w sędzię przyjmie. Telefon 712-60. 4847g

Pracownika ze znajomością branży samochodowej zatrudni „Auto-Smar”, Poznań, ul. Fabryczna 14. 4857g

Uczniów przyjmie (również zamieszkałych). Warsztat Blacharsko-Instalacyjny. Poznań, Dąbrowskiego 27. 4870g

Mężczyzna bez nałogów potrzebny na gospodarstwo z pełnym utrzymaniem, wynagrodzenie wg umowy. Zbazynek, ul. Wojska Polskiego 71. 4878g

Kuśnier — z długoletnią praktyką — potrzebny natychmiast (dokum. za oświadczeniem). Oferty: Bydgoszcz — skrytka pocztowa 140. K6574

Zatrudnię retuszerkę (szera) negatywów. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4900g.

Samodzielną pomoc domową z gotowaniem do jednej osoby potrzebna zaraz na probostwo pod Poznaniem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4901g.

Przyjmie pomoc do dziecka dochodzącą zaraz. Niestachowska 48 m. 116. 5254g

Czeladnika szewskiego oraz ucznia cholewarskiego przyjmie zaraz. Pracownia Szewsko-Cholewarska, Poznań, ul. Sienkiewicza 9. 4887g

Ucznia przyjmie. Pracownia Tapicerska, Dąbrowskiego 24. 4719g

Kobiety i mężczyźni — przyjmie gospodarstwo rolne. Warunki bardzo dobre. Wesołowski, Poznań, Stary Rynek 92. 5070g

Pomoc domową na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Telefon: 453-21. 5206g

Krawcowa, specjalistka na płaszcze damskie konfekcyjne, pilnie potrzebna. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 5105g.

Robotnik budowlany i murarz, potrzebny na stałe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4631g.

Przyjmie pomoc do 4-letniego dziecka, odpowiedzialną z referencjami, chętnie rencistką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4648g.

Zdunów, przyjmie. Mylna 11 m. 6. 4669g

Potrzebna pomoc do małej pensji z dzieckiem we Wrocławiu. Władysław: Poznań, Kraszewskiego 13 m. 4. 4687g

Pomoc do 2,5-letniego dziecka potrzebna zaraz. Dobre warunki. Różana 12 m. 6, godz. 17-19. 4703g

Przyjmie majstra lub czeładnika w zawodzie ślusarskim zaraz, z Mosi-ay lub okolic. Może być rencista na pół etatu. Warunki płacy dobre. Wojciech Różański, Mosina, ul. Leśna 1. 4706g

Pomoc do rocznego dziecka potrzebna. Zgłoszenia: Marcelińska 69 m. 6. 4717g

Pomoc domowa starsza, najchętniej z prowincji, przyjmie zaraz na dobrych warunkach rodzina bezdzietna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4725g.

Ucznia (uczenicę) przyjmie. Zakład Krawiecki — Małeckiego 34. 4756g

Opiekunka do 8-letniego chłopca, dziecko porażone — spokojne, na 9 godzin potrzebna. Dzielnica Winiary. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4766g.

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca na parę godzin dziennie. Poznań, Dąbrowskiego 20/22 m. 5. 4796g

Potrzebna pomoc domowa. Zgłoszenia osobiste, lub listowne — inż. Borkowski Poznań — Naradowice, ul. Tyrwacka 13. 4808g

Opiekunka do 4-miesięcznego dziecka potrzebna. Referencje wskazane. Zgłoszenia: Kupczak, Poznań, Dąbrowskiego 46 m. 5. 4812g

Pracownika do robót w sędzię przyjmie. Telefon 712-60. 4847g

Pracownika ze znajomością branży samochodowej zatrudni „Auto-Smar”, Poznań, ul. Fabryczna 14. 4857g

Uczniów przyjmie (również zamieszkałych). Warsztat Blacharsko-Instalacyjny. Poznań, Dąbrowskiego 27. 4870g

Mężczyzna bez nałogów potrzebny na gospodarstwo z pełnym utrzymaniem, wynagrodzenie wg umowy. Zbazynek, ul. Wojska Polskiego 71. 4878g

Kuśnier — z długoletnią praktyką — potrzebny natychmiast (dokum. za oświadczeniem). Oferty: Bydgoszcz — skrytka pocztowa 140. K6574

Uczniów przyjmie w zawodzie stolarskim — Bolesław Powelski Poznań, Dąbrowskiego 88. 4214g

Akwizytora portretowego, przyjmie. Wymagana praktyka, gwarancja, referencje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4398g

Uczniów stolarskich, na dobrych warunkach — przyjmie. Poznań, ul. Byczyńska 7 (Grunwaldzka). 4541g

Przyjmie ucznia w naukę tokarstwa precyzyjnego. Garbary 47 (w podwórzu). 4576g

Potrzebna dochodząca go sposia do trzech dorosłych osób. Koronna 5 m. 8 (Winiary), pięta jedenaśki. 4599g

Potrzebna samodzielna samotna pomoc z referencjami. Marchlewskiego 50 C m. 2, od godz. 13. 4613g

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Poznań — Dębica, ul. Opolska 30. 4621g

Robotnik budowlany i murarz, potrzebny na stałe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4631g.

Przyjmie pomoc do 4-letniego dziecka, odpowiedzialną z referencjami, chętnie rencistką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4648g.

Zdunów, przyjmie. Mylna 11 m. 6. 4669g

Potrzebna pomoc do małej pensji z dzieckiem we Wrocławiu. Władysław: Poznań, Kraszewskiego 13 m. 4. 4687g

Pomoc do 2,5-letniego dziecka potrzebna zaraz. Dobre warunki. Różana 12 m. 6, godz. 17-19. 4703g

Przyjmie majstra lub czeładnika w zawodzie ślusarskim zaraz, z Mosi-ay lub okolic. Może być rencista na pół etatu. Warunki płacy dobre. Wojciech Różański, Mosina, ul. Leśna 1. 4706g

Pomoc do rocznego dziecka potrzebna. Zgłoszenia: Marcelińska 69 m. 6. 4717g

Pomoc domowa starsza, najchętniej z prowincji, przyjmie zaraz na dobrych warunkach rodzina bezdzietna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4725g.

Ucznia (uczenicę) przyjmie. Zakład Krawiecki — Małeckiego 34. 4756g

Opiekunka do 8-letniego chłopca, dziecko porażone — spokojne, na 9 godzin potrzebna. Dzielnica Winiary. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4766g.

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca na parę godzin dziennie. Poznań, Dąbrowskiego 20/22 m. 5. 4796g

Potrzebna pomoc domowa. Zgłoszenia osobiste, lub listowne — inż. Borkowski Poznań — Naradowice, ul. Tyrwacka 13. 4808g

Opiekunka do 4-miesięcznego dziecka potrzebna. Referencje wskazane. Zgłoszenia: Kupczak, Poznań, Dąbrowskiego 46 m. 5. 4812g

Pracownika do robót w sędzię przyjmie. Telefon 712-60. 4847g

Pracownika ze znajomością branży samochodowej zatrudni „Auto-Smar”, Poznań, ul. Fabryczna 14. 4857g

Uczniów przyjmie (również zamieszkałych). Warsztat Blacharsko-Instalacyjny. Poznań, Dąbrowskiego 27. 4870g

Mężczyzna bez nałogów potrzebny na gospodarstwo z pełnym utrzymaniem, wynagrodzenie wg umowy. Zbazynek, ul. Wojska Polskiego 71. 4878g

Kuśnier — z długoletnią praktyką — potrzebny natychmiast (dokum. za oświadczeniem). Oferty: Bydgoszcz — skrytka pocztowa 140. K6574

Uczniów przyjmie w zawodzie stolarskim — Bolesław Powelski Poznań, Dąbrowskiego 88. 4214g

Akwizytora portretowego, przyjmie. Wymagana praktyka, gwarancja, referencje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4398g

Uczniów stolarskich, na dobrych warunkach — przyjmie. Poznań, ul. Byczyńska 7 (Grunwaldzka). 4541g

Przyjmie ucznia w naukę tokarstwa precyzyjnego. Garbary 47 (w podwórzu). 4576g

Potrzebna dochodząca go sposia do trzech dorosłych osób. Koronna 5 m. 8 (Winiary), pięta jedenaśki. 4599g

Potrzebna samodzielna samotna pomoc z referencjami. Marchlewskiego 50 C m. 2, od godz. 13. 4613g

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Poznań — Dębica, ul. Opolska 30. 4621g

Robotnik budowlany i murarz, potrzebny na stałe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 4631g.

Przyjmie pomoc do 4-letniego dziecka, odpowiedzialną z referencjami, chętnie rencistką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4648g.

Zdunów, przyjmie. Mylna 11 m. 6. 4669g

Potrzebna pomoc do małej pensji z dzieckiem we Wrocławiu. Władysław: Poznań, Kraszewskiego 13 m. 4. 4687g

Pomoc do 2,5-letniego dziecka potrzebna zaraz. Dobre warunki. Różana 12 m. 6, godz. 17-19. 4703g

Przyjmie majstra lub czeładnika w zawodzie ślusarskim zaraz, z Mosi-ay lub okolic. Może być rencista na pół etatu. Warunki płacy dobre. Wojciech Różański, Mosina, ul. Leśna 1. 4706g

Pomoc do rocznego dziecka potrzebna. Zgłoszenia: Marcelińska 69 m. 6. 4717g

Pomoc domowa starsza, najchętniej z prowincji, przyjmie zaraz na dobrych warunkach rodzina bezdzietna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4725g.

Ucznia (uczenicę) przyjmie. Zakład Krawiecki — Małeckiego 34. 4756g

Opiekunka do 8-letniego chłopca, dziecko porażone — spokojne, na 9 godzin potrzebna. Dzielnica Winiary. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4766g.

Potrzebna pomoc domowa, dochodząca na parę godzin dziennie. Poznań, Dąbrowskiego 20/22 m. 5. 4796g

Potrzebna pomoc domowa. Zgłoszenia osobiste, lub listowne — inż. Borkowski Poznań — Naradowice, ul. Tyrwacka 13. 4808g

Opiekunka do 4-miesięcznego dziecka potrzebna. Referencje wskazane. Zgłoszenia: Kupczak, Poznań, Dąbrowskiego 46 m. 5. 4812g

Pracownika do robót w sędzię przyjmie. Telefon 712-60. 4847g

Pracownika ze znajomością branży samochodowej zatrudni „Auto-Smar”, Poznań, ul. Fabryczna 14. 4857g

Uczniów przyjmie (również zamieszkałych). Warsztat Blacharsko-Instalacyjny. Poznań, Dąbrowskiego 27. 4870g

Mężczyzna bez nałogów potrzebny na gospodarstwo z pełnym utrzymaniem

PP „MOTOZBYT“ PP „ORS“
PP „MOTOZBYT“ oferuje P. T. Klientom

- wygodny w użyciu motorower marki „KOMAR“
- ekonomiczny w eksploatacji motocykl „WSK“
- niezawodny w każdych warunkach motocykl „SHL“

— dostępne na dogodnych warunkach ratalnych „ORS“.

UWAGA!

Praktyczne i trwałe turystyczne przyczepy samochodowe marki „TRAMP“ staniały z 22 do 15 tys. zł.

Zakup w „MOTOZBYCIE“ — Poznań - Antoninek.
ul. Goryslawa 9 ułatwi dogodny kredyt ORS.
WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH ORS NA TERENIE MIASTA I WOJEWÓDZTWA ZAŁATWISZ FORMALNOŚCI I UZYSKASZ KREDYT, A WYBRANY POJAZD ZAKUPISZ W KAŻDYM SKLEPIE „MOTOZBYTU“

Przedsiębiorstwo Państwowe
POSZUKUJE
na terenie m. Poznania
POKOJU
1-OSOBOWEGO
dla inżyniera zatrudnionego w naszym przedsiębiorstwie.

Oferty prosimy kierować: „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla K5768.

LoKale

Półczyn - Zdrój! Zamieść mieszkanie z nowego budownictwa, 2 pokoje z kuchnią, komfort, i p. tr., na pokój z kuchnią w Poznaniu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4532g.

Panią w pokój przyjeżdżającą z okresowym zamieszkać, stażystki lub uczennice z jednej szkoły. Gostynska 34 m. 1. 4566g

Przyjmę panów na pokój. Leszczyńska 41. 4592g

Kupię mieszkanie pokój z kuchnią, wyłączone w Poznaniu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4646g.

Pokój z kuchnią wyłączone kupię. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4653g.

Małżeństwo poszukuje pokoju na okres do końca lutego 68 r. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4683g.

Chorzy! Mieszkanie 2-pokojowe, w nowym budownictwie, zamieszkać na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4685g.

Przyjmę na pokój. Czerwiecowa 9. 4686g

Pracujący, studijujący, poszukuje pokoju, najchętniej w śródmieściu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4716g.

Zamieść samodzielne mieszkanie 3-pokojowe, pełny komfort, w centrum Krakowa (80 m²) na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4726g.

Pokój z kuchnią na 1 p. tr., z balkonem, słoneczny, z dozorstwem (pensja 1600 zł), zamieszkać na pokój z kuchnią bez dozorstwa. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4747g.

Mieszkania lub pokoju na trasie Poznań — Rogoźno, poszukuję. Zapłać z góry lub odstąpię mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4767g.

Zamieść 2 pokoje, kuchnia 38 m², z ogrodu, możliwość garażu, hodowli, na podobne bez ogrodu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4779g.

Przyjmę na pokój małżeństwo, członków rodziny lub samotnych. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4788g.

Pokój umeblowany do wynajęcia. Poznań, ul. Krajewskiego 36 (Debiec). 4775g

Garaż mały (Fiat — Zastawa), wolny w centrum miasta. Wiadomość: tel. 527-84. 4778g

Panna pracująca, członek spółdzielni, poszukuje pokoju na okres 12 m. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4780g.

1-pokojowe mieszkanie komfortowe, nowe budownictwo, c. o., 35 m² z balkonem, słoneczny, zamieszkać na 2 lub 3-pokojowe samodzielne. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4782g.

Pracująca i ucząca, poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4821g.

Panów na pokój wspólny, przyjmę. Krzywińska 12, Górczyn za torami. 5156m

Zamieść mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią z dozorstwem, na takie samo lub 1 duży pokój z kuchnią bez dozorstwa. Różna 5 m. 4. 5041m

Pracująca i ucząca, poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4821g.

Panów na pokój wspólny, przyjmę. Krzywińska 12, Górczyn za torami. 5156m

Zamieść mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią z dozorstwem, na takie samo lub 1 duży pokój z kuchnią bez dozorstwa. Różna 5 m. 4. 5041m

Pracująca i ucząca, poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4821g.

Starsza pani, materialnie niezależna, poszukuje pokoju do pierwszego piętra, przy starszej rodzinie. Opłata rok z góry. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4785g.

Odkupię mieszkanie 1-pokojowe, wyłączone. Oferty z podaniem ceny kierować: „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4786g.

Starszy pan poszukuje małego pokoju, może być pusty. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4805g.

Zamieść 3-pokojowe, piękne mieszkanie śródmieście Szczecina, c. o., telefon, na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4815g.

Pani po studiach muzycznych poszukuje niekierującego pokoju. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 5109g.

Pracująca poszukuje pokoju. Eventualnie wspólny. Zapłać za 2 lata. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 5130g.

Zamieść 2 pokoje z kuchnią, komfort, centrum, na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4994g.

Przyjmę dwie uczennice na pokój. Poznań, Słoneczna 25. 5047g

Pani poszukuje niekierującego pokoju — cena obojętna. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 5268g.

Zamieść 2 pokoje 14 m² i 16 m², kuchnia 12 m², samodzielne przejściowe, i p. tr., front, na pokój z kuchnią oraz pokój z przynależnościami. Janicki, Kolejowa 37 m. 7. 4721m

Pani, naukowiec, członek spółdzielni, poszukuje pokoju na rok (nieumieblowany też). Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 3758m.

Pani poszukuje nieumieblowanego pokoju — cena obojętna. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 5267m.

Panów kulturalnych — przyjmę na pokój, c. o., willa Grunwald. Adres wskazać „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4823g.

Kupię wyłączone, komfortowe, 2-pokojowe mieszkanie, na Osiedlu Warszawskim. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4835g.

Małżeństwo bezdzietne, członkowie spółdzielni, poszukuje pokoju zaraz. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4863g.

Panią pracującą i uczącą się poszukuje jednoosobowego pokoju. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4894g.

Kawaler poszukuje pokoju. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4912g.

Przyjmę pana na wspólny pokój. Turniowa 36. 4913g

Kupię mieszkanie 3 lub 2-pokojowe z przynależnościami, wyłączone. Zgłoszenia: tel. 642-83. 4920g

Pracująca i ucząca, poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4821g.

Panów na pokój wspólny, przyjmę. Krzywińska 12, Górczyn za torami. 5156m

Zamieść mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią z dozorstwem, na takie samo lub 1 duży pokój z kuchnią bez dozorstwa. Różna 5 m. 4. 5041m

Pracująca i ucząca, poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4821g.

Panów na pokój wspólny, przyjmę. Krzywińska 12, Górczyn za torami. 5156m

Zamieść mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią z dozorstwem, na takie samo lub 1 duży pokój z kuchnią bez dozorstwa. Różna 5 m. 4. 5041m

Pracująca i ucząca, poszukuje pokoju samodzielnego. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4821g.

Panów na pokój wspólny, przyjmę. Krzywińska 12, Górczyn za torami. 5156m

MIĘSKIE HOTELE W POZNANIU,
ulica Grunwaldzka 88
DZIAŁ ZAOPATRZENIA I ZBYTU
tel. 67-20-10 lub 67-20-19

posiada do upłynnienia:

1. szafki nocne drew. (nóżki niklowane) 363 szt. po 600 zł
2. szafki nocne drew. (nóżki niklowane) 167 szt. po 400 zł
3. krzesła wyściełane (nóżki metalowe) 388 szt. po 410 zł
4. fotele muszle (nóżki niklowe) 40 szt. po 1000 zł
5. wieszaki stojące metalowe 39 szt. po 250 zł
6. koce 5000 szt. po 162-300 zł
7. chodnik bukły (90 cm szer.) 92,33 m² po 55 zł
8. chodnik bukły (120 cm szer.) 36,60 m² po 55 zł
9. chodnik kokos bordo (1 m szer.) 211 m² po 84 zł
10. dywaniki przed łóżko 1000 szt. po 123, 84 do 180 zł

K6533

Nieruchomości

Parcelę 1200-2000 m² w Poznaniu lub przy granicy Poznania z dobrą komunikacją kupię. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4626g.

Sprzedam połowę willei wyłączonej, 3 pokoje, kuchnia, łazienka 250.000. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4881g.

Sprzedam dom 9 pokoi, ogród, ciepłarnię z terenem nadającym się pod budowę w miejscowości wczasowej nad morzem. Adres wskazać „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4765g.

Sprzedam 10 ha dobrej ziemi uprawnej, Antoni Grubski, Długa Wieś, poczta Stawiszyn, pow. Kalisz. 4537g

Sprzedam gospodarstwo 16 ha, ziemia dobra, budynki masywne — zelektryfikowane, wodociąg, dobra komunikacja PKS, 7 km do Gniezna. Engler Łukowski, poczta Jankowo Dolne. 4553g

Sprzedam dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia, łazienka, 1200 m², c. o., woda hydrofor, 5 km od Poznania. Adres wskazać „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4575g.

Sprzedam gospodarstwo 8 ha z plantacją truskawek, 1 km od miasta powiatowego. Czesław Wawrzynowicz, Paproc, pow. Nowy Tomyśl. 4599g

Parcelę pod domek jednorodzinny wolnostojący lub bliźniaczy, ewentualnie rozpoczętą budowę w Poznaniu, kupię. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4627g.

Kupię parcelę małą pod domek jednorodzinny, najchętniej wolnostojący, winogrody — Grunwaldzka 19 dla 4723g.

Sprzedam z powodu starości gospodarstwo rolne 1,75 ha z budynkami. Wiczerzak, Edmundowo, poczta Tarnowo Podgórne, pow. Poznań. 4740g

Sprzedam działkę budowlaną 3000 m² w Przeźmierowie. Cecylia Kaźmierczak Wronki, Poznań. 4735g

Sprzedam z powodu starości gospodarstwo rolne 1,75 ha z budynkami. Wiczerzak, Edmundowo, poczta Tarnowo Podgórne, pow. Poznań. 4740g

Sprzedam działkę 1650 m² w Piątkowie, przy Polanach. Adres: Kowalska 15. 4746g

Sprzedam 1/2 willei wyłączonej Poznań. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4773g.

Dnia 16, VIII, 1967 r. zmarła po krótkich cierpieniach nasza najukochańsza matka, siostra, babcia i prababcia, śp.

Ludwika Gdyrowa
Pogrzeb odbędzie się w Ostrowie z kaplicy cmentarnej przy ul. Limanowskiego, w dniu 20. VIII. 1967 r. o godz. 16.

W smutku pogrążona
RODZINA
Ostrów, Poznań, Cieśle, Nowy Jork. 5232g

Dnia 17 sierpnia 1967 r. zmarł nieoczekiwanie w wieku 67 lat, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek i stryj, śp.

Jan Kryś
nauczyciel, uczestnik Powstania Wielkopolskiego.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 15.30 z domu żałobny w Ostrowie. W głębokim żalu pogrążona
RODZINA
Ostrzeszów, Poznań, Nowy Tomyśl, Staniew k. Koźmina. 5260g

Dnia 16 sierpnia 1967 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zakończyła swój żywot nasza ukochana mama, teściowa, babcia, siostra i szwagierka

Bronisława Doege
Z KWIATKOWSKICH
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 19 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej przy ul. Bluszczyńskiej na Dębcu.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Opolska. 5259g

XVIII Kajakowe Mistrzostwa Polski Juniorów

Ambitne i ciekawe walki na Malcie

Drugi dzień XVIII Kajakowych Mistrzostw Polski Juniorów, rozgrywanych na Jeziorze Maltańskim, wypadł bardzo ciekawie. W ciągu dnia rozegrano ogółem 76 wyścigów, przeważnie na dystansie 500 m.

W drugim dniu IV Centralnej Spartakiady w lekkiej atletyce rozgrywanej na Stadionie Śląskim w Chorzowie, padło szereg dobrych rezultatów w tym m. in. w skoku w dal kobiet, biegu na 3000 m z przeszkodami, biegu na 400 m i skoku o tyczce.

W konkurencjach kobiecych zwyciężyły: Skok w dal — 1. Kirszenstein (W-wa) 6.39 przed Salacińską (Kielce) 6.15 i Warchołą (W-wa) 6.14. 400 m — 1. Nowakowa (Łódź) 55.1.

Dysk — 1. Wojciech (W-wa) 51.60 przed Mojęk (Rzeszów) 50.10. Pięciobój — 1. Woźniak (W-wa) 4.412 p. 3. Stepczyńska (Pz) 4.263 p. Wśród mężczyzn najlepszymi byli: 400 m — 1. Badeński (W-wa) 46.7, 2. Bałachowski (Kraków) 47.5, 3. Borowski (Byd.) 47.5, 4. Nowakowski (Olsztyn) 47.6.

1500 m — 1. Baran (Byd.) 3.51, 4. Tkaczyk (Pz) 3.52, 0. 3000 m z przeszkodami — 1. Luers (Gdańsk) 8.46, 2. Szklarczyk (Byd.) 8.47, 4. Motyl (Pz) 8.51, 2.

Skok o tyczce — 1. Węcek (Wrocław) 4.80, 2. Piątkowski (W-wa) 4.70, 3. Markowski (Katowice) 4.70, 4. Osiński (Pz) 4.80. Młot — 1. Smoliński (W-wa), 63.16, 2. Niwiński (Wrocław woj.) 62.02.

4x100 m — 1. Warszawa 40.7, 2. Poznań 41.0. Dzisiaj trzeci dzień Spartakiady. Odbędzie się następujące konkurencje: 80 m ppł., 200 m, skok wzwyż i rzut oszczepem kobiet oraz 400 m ppł., trójskok, chód na 20 km, pchnięcie kulą i 10 000 m mężczyzn. (ad-o)

Polki w finale mistrzostw Europy
W Sassari nasze młode koszykarki wygrały drugą mecz eliminacyjny w mistrzostwach Europy juniorek. Polki zwyciężyły NRF 81:24 (38:5). Awans do finału obok Polek zapewniły sobie w tej samej grupie również reprezentantki ZSRR, zwyciężając Francję. W meczu z zespołem NRF najwięcej punktów dla naszej drużyny uzyskały: Smoleńska — 21, Opala — 13 i Polus — 12. (PAP)

Zguby
Zgubiłem legitymację nr 1865, — wydana przez FDRN, Wydział Oświaty, St. Lipoński. 4708g

Zgubiono bilet wolnej jazdy MPK, Andrzej Montowski, Lęborska 54. 4736g

Zgubiono amatorskie prawo jazdy nr 16507/59, na nazwisko Tadeusz Kłyza. 4802g

Zgubiono prawo jazdy kat. II nr 121/64, wystawione przez PPRN w Strzelcach Krajeńskich, nazwisko Franciszek Heziński. 4806g

Zgubiono legitym. szkolną Liceum Ogólnokształcącego w Lesznie nr 3, na nazwisko Urszula Janko w. 11172p

Zgubiono zaświadczenie dewizowe „Orbis“ nr 006454 seria d wystawione dnia 14. IX. 1966 r. na nazwisko Anny Kulikowskiej. Puszczycówko, Kościelna 7. 5256g

Różne
Pomieszczenie 2 x 100 m² przedmieście, nadające się na różne cele. Oczekuję propozycji. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4792g.

Z poznańskich kajakarzy należy przede wszystkim wyróżnić młodzieżowców z Poznania, zwłaszcza zwycięstwo w wyścigu jedynek dziewcząt, utalentowanej Małgosi Koniecznej. Dystans 500 m przejechała ona w czasie 1.37,2 min. przed Marią Bargą z Polonii Nowa Sól. Osme miejsce (na dziewięć osad startujących w finale) zajęła Hania Plewa z Poznania. Korzystnie zaprezentowała się w wyścigu jedynek juniorek A. Różańska z Kaliskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Zajęła ona po wyrównanej, ciekawej walce drugie miejsce za dobrze wioślującą B. Szewczyk z OWKS Wrocław. Gruchała z Poznania musiała się zadowolić miejscem szóstym.

Dalszym sukcesem kaliszanki — był wyścig czwórek dziewczyn na 500 m. Zajęły one drugie miejsce za rewelacyjną osadą Orła z Włocławka, a wyprzedziły czwórkę bydgoskiej Astorii.

W wyścigu kanadyjek, w której to kategorii wioślarskiej brak nam wybitniejszych jednostek, liczymy na młodzież. Dwa pierwsze miejsca zajęli reprezentanci stołecznej Spójni. Papier z Warty Poznań znalazł się na szóstej pozycji, a Jęchowiak z Poznania był siódmym w wyścigu. Wyścig kanadyjek chłopców wygrał S. Szczygiel z Orła.

Jak zwykle atrakcyjne są sztafety. Konkurencje w kategorii juniorek A wygrał (na dystansie 4x500 m) niespodziewanie zespół

Rekordy młodych konstruktorów modeli samochodowych
Na placu przy ul. Niezłomnych trwają XI Mistrzostwa Polski w konkurencji międzynarodowej modeli samochodowych w 6 kategoriach. Organizatorem czterodniowej imprezy jest ZW LOK. W imprezie bierze udział 40 zawodników z ZSRR, CSRS, Węgier oraz Polski.

Zawodnicy krajowi dobrze przygotowali swoje modele, w kat. 2,5 cm juniorek. Aż 12 z nich po prawilo dotychczasowy rekord Polski, wynoszący 100 km/godz. Zwyciężył T. Tomczyk z Poznania uzyskując na swoim modelu 124,2 km/godz. przed K. Korzeniowskim Bydgoszcz 119,2 km/godz. i B. Rysmanowski Poznań 114,6 km/godz.

W kategorii tej, poza konkursem Schelenberg (CSRS) i Gall (CSRS) uzyskali 147,5 km/godz. Węgrzy uzyskali świetne wyniki. W klasie I (1,5 cm) Hadnagy ośmiął szybkość 165,1 km/godz. jest to wynik lepszy od uzyskanego na ostatnich mistrzostwach świata w tym roku w Bazylei. W klasie II (2,5 cm) Węgier Iháros zademonstrował model, który uzyskał szybkość 185,6 km/godz. (p)

Parowe dezynfekcyjne czyszczenie pierza. Kraśniewskiego 28. 3707g

Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 3582g

Matrymonialne
Zapoznam w celu matrymonialnym syna przystojnego bez nałogów, dobrze sytuowanego, na stanowisku z mieszkaniem w Poznaniu, z panią, może być biedna, lecz zgrabna, ładna i uczciwa. Zwrot zdjęć i dyskrecja zapewniona. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4587g.

Panna lat 29, wzrost 167, dobrze sytuowana, zapozna odpowiedniego parr. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4615g.

Kawaler po pięćdziesiątce, przystojny, pracujący, bez nałogów, pozna panią o podobnych zaletach. Chętnie z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 4677g.

Rozwiedziona lat 30, konstruktor, charakter dobry, bez nałogów, pozna panna o podobnych walorach. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa“, Grunwaldzka 19 dla 3914gpr.



Jeszcze nigdy w historii Polskiego Związku Kajakowego nie startowało tak wielu zawodników i zawodniczek, jak w obecnych mistrzostwach juniorek i młodzików na Jeziorze Maltańskim. Trudno więc po drugim dniu zawodów jeszcze typować przyszłych zwycięzców. Jednak w kilku wyścigach już poznaliśmy bardziej wyróżniających się kajakarzy. Na zdjęciu (z prawej) Małgorzata Konieczna po zakończeniu serii wyścigów na 500 m wysunęła się na pierwsze miejsce, dystansując na stopę z koleżanką z Poznania, na trzecim miejscu uplasowała się Hanna Plewa. Obie to wychowanki trenera Tadeusza Kulczaka (którego widzimy na zdjęciu) — z Poznania. Fot. — K. Przychodźki

KTO I KIM GDZIE?

SOBOTA, 19 SIERPNIA

Godz. 9.00 Kajakowe mistrzostwa Polski juniorek i młodzików na Jeziorze Maltańskim. Dalszy ciąg od godz. 15.

Godz. 15.30 Wycieczka członków Klubu Motorowego PTTK Przemysław. Zbiórka przy rondzie na ul. Obornickiej.

Godz. 17.00 Warta — Sparta Gniezno. Mecz o mistrzostwo I ligi w hokeju na trawie. Boisko przy ul. Marchlewskiego.

†
Dnia 17 sierpnia 1967 r. zmarł nasz ukochany ojciec i teść, śp.

Michał Spychalski
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
5280g

†
Dnia 18 sierpnia 1967 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., w 35 roku życia, mój najdroższy mąż, kochany tatus, syn, brat i szwagier, śp.

Leon Ruskowiak
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu przy ul. Bluszczykowej.

W smutku pogrążona
ZONA, SYNEK, MATKA I RODZINA
Poznań, ul. Rybaki 19. 5274g

†
Dnia 18 sierpnia 1967 r. zmarł nagle mój ukochany mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, przeżywszy lat 72, śp.

Czesław Ziętowski
emerytowany kapitan WP
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Chelmońskiego 16/10

TEATRY

POLSKI — godz. 19.30 „Wesele Figara”; NOWY — g. 19.30 „Wachlarz Lady Windermere”; pozostałe — nieczynne;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — g. 10, 12.30 „Człowiek z Rio” (franc., 14 l.), g. 15, 17.30, 20 „Pociąg pod specjalnym nadzorem” (czeski, 18 l.); APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „O tych paniach” (szwedzki, 16 l.); BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Morderca zostawia ślad” (pol., 16 l.); CZTER-NASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Osiołada wiatr” (USA, 14 l.); GONG — g. 10, 12 „Złodziej samochodów” (radz., 11 l.), g. 16, 18, 20 „Drugi człowiek” (pol., 16 l.); GRUNWALD — g. 15 „Francja naprzód” (franc., 11 l.), g. 17, 19.30 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc. 16 l.); GWIAZDA — g. 15.30, 18, 20.15 „Podpasano: Arsen Lupin” (franc., 16 l.); KOSMOS — g. 19.30 „Niezlomny Wikin” (USA, 11 l.); MALTA — g. 16, 18, 20 „Podwójna gra” (radz., 14 l.); MINIATURA — godz. 16, 18, 20 „Gentleman z Cocody” (franc., 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Skarb w srebrnym jeziorze” (NRF-jug., 11 l.), g. 17.30, 20 „Wzrost jest moją” (USA, 16 l.); OSIEDLE — g. 14.30 „Awantura o Basie” (pol., 7 l.), g. 16.30, 19 „Grek Zorba” (USA, 16 l.); PAŁACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Darling” (ang., 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Lebiediew contra Lebiediew” (radz., 16 l.); PRZYJAZN — g. 15.30, 18, 20.15 „Cyryk” (radz., 14 l.); RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „A to historia” (USA, 14 l.); RUSALKA (Szwarcz) — g. 17 „Dwie ście mił do domu” (USA, 7 l.), g. 19.30 „Bokser” (pol., 14 l.); SCALA — g. 16 „Skarb w srebrnym jeziorze” (NRF-jug., 11 l.), g. 18, 20 „Niedziela w Nowym Jorku” (USA, 16 l.); TECZA — g. 16 „Ballada huzarska” (radz., 12 l.), g. 18, 20 „Wzgorze” (ang., 18 lat); WARTA — g. 15, 17.30, 20 „Telefon towarzyski” (USA, 16 lat); WCZASOWICZ (Puszczkowi) — g. 17, 19.15 „Gentleman z Cocody” (franc., 14 l.); WILDA — g. 10, 13, 16.30, 19 „Jak zdobyto dziki zachód” (USA, 16 l.); WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 15 „Srebrny faworyt” (czeski, 14 l.), g. 17, 19.15 „300 Spartan” (USA, 11 l.);

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — nieczynne.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — „Wystawa plakatu PKWN” — g. 10-15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — nieczynne.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mostowa 7) — nieczynne.
Narodowe „Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysława) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela — g. 11-18.

WYSTAWY

BWA (St. Rynek — Arsenale) — prace malarskie Z. Szymczaka — g. 10-18 (do 20 bm.).
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9-19.
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa fotograficzna „Piekno Bułgarii” — g. 10-19.
Galeria ZPAP (Stary Rynek — Arsenale) — rzeźba księcia Przemysława i prace rzeźbiarstwa (do 30 bm.).
PAŁAC KULTURY (Sala Mar-murowa) — Grafika artystyczna Jana Tomczaka — (do 30 bm.).

DYŻURY

Szpital Miejski im. Raszeji (ul. Mickiewicza 2, telefon 472-51) — chirurgię, internę.
Szpital Kliniczny im. Pawłowa (ul. Garbary 17, telefon 510-21) — okulistyka.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — wypadki uliczne tel. 99; nagie zachorowania w domu — tel. 666-66; porady lekarskie tel. 637-35; podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 (cała doba).
Ambulatoria: Chelmońskiego 20 — czynne: internistyczne — całą dobę; pediatryczne — g. 15-23; stomatologiczne — g. 18-7; chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19, cała doba; chirurgiczne II: ul. Kasprzaka 16, tel. 612-71, cała doba.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuszki 103): telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248, tel. 672-414, od 8-21 (w nocy nagie wypadki).

Lepiej — nie znaczy doskonale

Poznański handel przed rokiem szkolnym

W miarę zbliżania się września coraz więcej rodziców odwiedza sklepy różnych branż, by wyposażyć swe pociechy na rok szkolny. Zarówno okna wystawowe, jak i po-byt w sklepach wskazują, że handel wcześniej przysto-wał się do obecnego sezonu, jest lepiej zaopatrzony i wpro-wadził szereg innowacji, które powinny — jego zdaniem — ułatwić klientom dokonywanie zakupów.

Do udogodnień tych zalicza się: wydzielanie specjalnych działów w PDT, planowane na dni 27 bm. i 3 września ogól-ne, okolicznościowe kierma-sze na Starym Rynku, zerwa-nie z rozdrobnieniem podsta-wowej masy towarowej na po-szczególne placówki i skoncen-trowanie jej w kilku sklepach, by klienci mogli lepiej zapo-znać się z szerokim wachlarzem szkolnej odzieży. Tę większą niż w innych latach concen-trację widać przede wszyst-kim w specjalistycznych skle-pach młodzieżowych przy al. Marcinkowskiego, ul. Szkolnej i 27 Grudnia, a poza tym przy ul. Wspólnej.

Z rozmów przeprowadzo-nych przez nas w branżowej Dyrekcji MHD Handlu Odzie-żą i Artykułami Włókienniczy-mi, jak też z odwiedzenia szere-gu sklepów wynika, że han-del zdołał zgromadzić, pomimo trudności, spore ilości tkanin podszebkowych i wełnopodob-nych, poszukiwanych krąat na spodniczki, jak też rękomo

Szósty numer „Zeszytów Wielkopolskich”

W nowym, szóstym numerze „Zeszytów Wielkopolskich” — pisma Wielkopolskiego Towarzystwa Kul-turalnego — dominuje problematyka zagłębia konińskiego. Numer otwie-ra artykuł Zbigniewa A. Zechow-skiego: „Problemy kulturalne re-jonu przemysławianego” oparty na materiałach z konferencji Ko-mitetu Badań Rejonów Przemys-lawianych PAN w listopadzie 1966 r. w Koninie. Ten sam autor pisze dalej, również na podsta-wie badań w rejonie konińskim, o sprawach życia kulturalnego mie-szkańców zagłębia w artykule pt. „Czas wolny i jego wykorzystanie”. Leon Leja prezentuje artykuł pt. „Problemy pracy kultural-no-oświatowej w rejonie przemys-lawianym Konin — Koło — Tu-rek”, a Julian Bryk materiał na temat pracy Konińskiego Univer-sytetu Robotniczego ZMS.

Poza tym znajdują czytelnicy w tym numerze „Zeszytów” artykuł Ro-mualda Sobolewskiego podsumo-wujący badania socjologiczne w jednej z wsi wielkopolskich pt. „Autorytety wiejskie i ich opi-nie”, artykuł Marii Roguskiej pt. „Zmiany w strukturze społecznej ludności Wielkopolski w latach 1945-1965”, oraz artykuł Jana Nie-pruszwskiego omawiający pilskie imprezy literackie; tytuł artykułu „Poetyckie spotkania nad Gwdą”. W dziale dokumentów „Zeszyty” przynoszą wspomnienia Stefana Konopińskiego z pracy w ZWM w pierwszych latach po wojnie za tytułowane „Lewą marsz”. W dzia-le „Profile” znajdują czytelnicy sylwetkę działacza kulturalnego inż. A. Siłowskiego z Wapna. Numer uzupełniają sprawozdania: teatral-ne, muzyczne, plastyczne i literac-kie oraz wielkopolska kronika kul-turalno-oświatowa. (ob)

opowiadamy

Franciszek Cz. Tarnowo Podgór-ne — O lipcowej burzy pisaliśmy 27 lipca. Artykuł nosił tytuł: „W ciągu pół godziny — 30 milionów złotych strat!” (1794)

T-rza — „Czerwone Gitary” ma-ja swoją siedzibę w Gdyni. ul. Słupiecka 11. Adresów Piotra Szczepanika i Czesława Niemena nie posiadamy. Radzimy napisać do Warszawy, do Polskiego Ra-dia. (1934)

RADIO

SOBOTA: PROGRAM I: — Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18): 8.15 Od melodii do melodii; 8.39 „Impresje angielskie”; 9 Dla dzieci „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 9.20 Od Straussa do Straussa; 10 „Za burtą”; 10.20 Muz. hiszpańska; 11 Konc. roz-rywkowy; 11.30 Na trasie Bachórz — Domaradz; 12.10 Gra Zesp. Klar-nistów St. Maciejewskiego; 12.40 „Wiecej lepij taniej”; 13 Pieśni K. Szymonowskiego; 14 „Czy znasz te książki?”; 14.30 Muzyka XVIII wieku; 15.05 Śpiewa Julia Kama-ri — alt; 15.30 „Wegorzewo pierw-sze na mecie”; 16 „Popołudnie z młodzieżą”; 18 „Lato lato”; 18.40 „Kwadrans z dedykacją”; 19 „Piosenka z pointą”; 19.10 Public. międzyna.; 19.20 Wędrowki mu-zyczne po kraju; 20.15 Transm. konc. VII Międzynar. Festiwalu Piosenki — Sopot 1967 „Piosenka nie zna granic”; 22.45 Mel. z fi-lmów; 23.15 Poznańska Pietnastka Radiowa; 23.35 Muz. tan.; 0.10 Pro-gram z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 12.06, 15. 17.55, 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8 Gra Kapela W. Surdyka; 8.15 Mel. na dzień do-bry; 9. Mel. ludowe; 9.20 Kompo-zytory dla dzieci; 9.50 „Z latem na tv”; 10.05 Graja ork. i zesp. rozrywk. 10.50 „Cichy Don”; 11.20 Konc. chopinowski; 12.25 W samo-południe; 12.50 Mówi Technika; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.30 So-botnie popołudnie muzyczne; 13.55 Sprawy niezwykłe i przykre; 14

wystarczająco dużo fartusz-ków. Wśród tych ostatnich spotkać można partie o no-wych, bardziej oryginalnych wzorach. Jest też więcej niż w inne lata mundurków, u-branek, spodni typu „texas”, dziewczęcych spódnicek i po-pielinowych bluzeczek. Z dru-giej jednak strony, to co przed-stawia przemysł za pośrednic-twem handlu, nie zawsze mo-że klientów zadowolić.

Wśród kupujących poszuka się dość często ludzi, spoży-ających non — ironowe koszule, czy bluzeczki, które wpraw-dzie więcej kosztują, ale łat-wiej i szybciej się je pierze. Matki, posiadające kilkunasto-letnie córki, skarżą się, że jest za mało plisowanych spódnic-zek z elany, czy z elanoba-wełny, które mniej się gnio-ta od spotykanych w sprzedaży z niskoprocetowej wełny.

Przemysł nadal dostarcza zbyt mało podkoszułek, koszu-łek z krótkimi rękawami — zwłaszcza „Polo”, elastycznych spodenek gimnastycznych i rajtuz, tańszych sweterków i kamizelek w cenie kilkadzie-sięciu złotych. Tu i ówdzie za-strzeżenia budzi brak pew-nych wymiarów, m.in.: spódniczek dla dziewcząt w wieku 10-12 lat, koszul dla star-szych chłopców. Podobnie, jak w innych latach, sklepy są nadal zaopatrywane w zniko-me ilości ortalionowych piasz-czy i kurtek. Ogólnie jednak handlowcy oceniają tegorocz-ne zaopatrzenie, jako lepsze, a Wojewódzkie Przedsiębior-stwo Tekstylna-Odzieżowe dys-ponuje zapasami różnej odzie-ży, którą rozprowadzi w naj-blizszym czasie.

Dość dużo tandety, widzi się w obuwiu dziecięcym — brak nowości demonstrowa-nych, zwłaszcza podczas Tar-gów Krajowych. Są też luki w rozmiarach obuwia. Tu i ówdzie trudno nabyć bućki

Ostrożnie z grzybami

W związku z nasileniem się zatruc grzybami kończącymi się często śmiercią Wojewódz-ka Stacja Sanitarno-Epidemio-logiczna — Pracownia Grzyb-owa ostrzega przed spożywa-niem grzybów trujących. Roz-począł się okres owocowania najbardziej niebezpiecznego ga-tunku grzyba — muchomora sromotnikowego — (Amanita phalloides), zwanego mucho-morem zielonym, bedką cebu-lastą lub leśną śmiercią. Omył-kowo grzyb ten uważa się za zielone gołąbki, czyli surowat-ki albo gaskę żółtą zwaną zie-lonką rzadziej pieczarką.

W roku bieżącym zatruto się już tym grzybem 16 osób z na-szego województwa z czego 3 śmiertelnie. Wojewódzka Sta-cja San-Epid. przypomina, że Poradnia Grzybowa WSSE w Poznaniu, ul. Libelta 36, jest czynna codziennie w godz. 7-15. (na)

Ork. rozrywk.; 14.30 „Promieni-ca”; 14.45 „Piosenki żołnierskie”; 15 Utwory K. Saint-Saensa; 15.30 Dla dzieci „Aniol Gabriel w Pa-ryżu” słuch.; 16.05 Public. międzyna-rodowa; 17.25 Aktualn. ekono.; 17.30 Grająca szafa; 18.15 Komen-tarz J. Matuszynskiego; 18.25 Sta-re melodie — nowe opracowania; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 „Matysławski”; 20 Recital Tygodnia. Wyk. Izaak Stern — skrzypce przy fortep. Al. Zakin; 20.30 Muz. tan.; 21.27 Repor-taż z II dnia Centr. Spartakiady w lekkiej atletyce połączonej z mi-strzostwami Polski na rok 1967; 21.40 Muz. rozrywk.; 22 „Trzy po-trzy”; 23 Po raz pierwszy na an-tenie; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 4.30. 5. 5.30. 6.30. 7.30. 8.30. 10. 12.06. 16. 19. 21. 23.50. 1. 2. 2.55.
PROGRAM III: — UKF 66.62 MHz; 18.05 „Niedziela będzie dla was”; 18.45 7 dni w 900 sekund; 19 Pio-senki dużego ekranu; 19.25 „Skan-dal w Ciochemerle” pow.; 19.35 Nagraj i zaśpiewaj; 19.50 Mała gi-tariada; 20.10 Opera za pięć gro-szy — „Carlsen”; 20.35 Con amo-re, czyli piosenki włoskie; 20.55 Dixieland wciąż modny; 21.10 Ścieżkami śledztwa; 21.25 Blues wciąż modny; 21.50 Opera Jules Masseneta — „Manon”; 22.07 Zesp. The Swingle Singers; 22.15 Słub-na fotografia; 22.30 Mel. na dzie-siętą wieczór; 22.55 Miniatury poetyckie — wiersze J. Harasym-owicza; 23 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa O. Jancevecka.

dla młodzieży w wieku od 6 —10, oraz 14-15 lat, tenisów-ki, pantofle gimnastyczne, mo-kasyny. O tym, czym dyspo-nuje poznański handel w tej branży, przekonać się będą mogli klienci podczas specja-lnego kiermaszu, który zorga-nizuje dyrekcja MHD Obu-wiem 10 września br. na Sta-rym Rynku. Niezależnie od tego, obuwie będzie wystawia-ne tutaj w dniach 27 bm. i 3 września br. podczas ogólnych kiermaszów artykułami szkol-nymi.

B. L.

Potrzebna młodzież do żniw

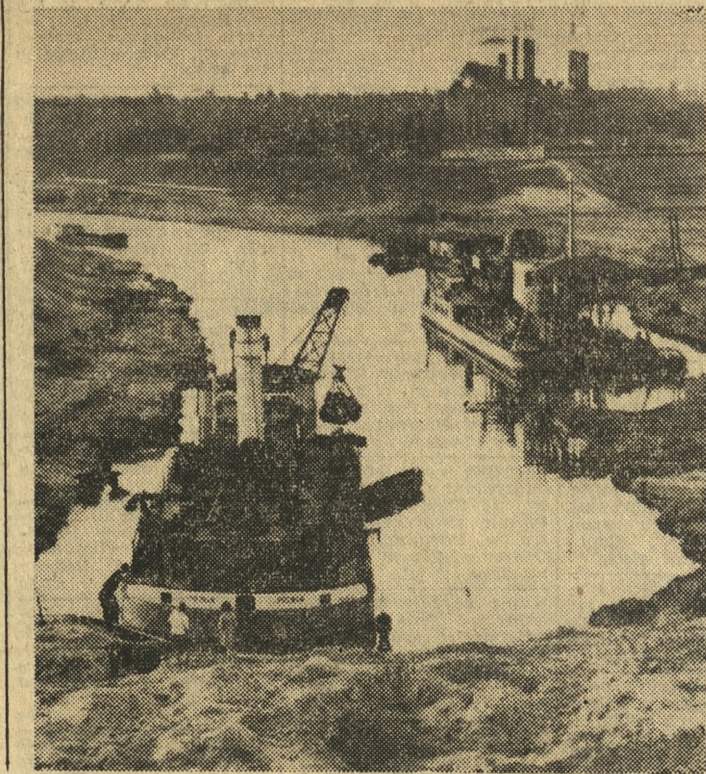
Z uwagi na dodatkowe zapo-trzebowanie zakładów rolnych — woj. poznańskiego na żniwne huf-ce pracy, Wojewódzka Komisja OHP, ZMS i ZMW w Poznaniu ogłasza uzupełniający werbunek młodzieży do prac żniwnych w ra-mach OHP. Kandydaci winni po-siadać ukończone 16 lat, dobry stan zdrowia, zgodę ze strony ro-dziców. Uczestnikom żniwnych hufców pracy zapewnią się bez-płatne zakwaterowanie, obuwie i odzież ochronną, oraz częściowo odpłatne wyżywienie (13.50 zł; róż-nice do 18. — zł dopłaca PGR). — Praca, oparta na akordzie, prze-ciętny zarobek za 12 dni pracy — około 600. — zł brutto.

Zgłoszenia przyjmuje Wojewódz-ka Komisja OHP, ZMS i ZMW — Poznań, Plac Wolności 18, pok. 1, od godz. 8 do 16, oraz powiatowe instancje ZMS i ZMW. (na)

Zarysowuje się nowe koryto Warty

Trwają prace przy budowie nowego koryta Warty, które skieru-je rzekę innym torem. Na na-szym zdjęciu — pogłębiarki przy pracy.

Fot. — K. Przychodźki



NIEDZIELA: PROGRAM I: — Fala 1322 m i UKF 66.62 MHz (do g. 18): 8.15 J. Fr. Haendel — Con-certo grosso; 8.30 Przekrój mu-zyczny tygodnia; 9.05 „Fala 56”; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10 Dla dzieci w wieku przedszkol.; 10.20 Muz. rozrywk.; 10.40 Konc. ży-czeń; 11.40 Omnibusem po Ediso-nii”; 12.10 Gra duet fortep. W. Kisielewski, M. Tomaszewski; 12.20 „Tropami ludzi i pieśni”; 13.20 Śpiewa „Mazowsze”; 13.45 Rozgło-sznia harcerska; 14.30 „W Jeziora-nach”; 15 Piosenka miesiąca; 15.30 Popołudnie przy muzyce; 16.05 Tygodn. przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 Teatr Sen-sacji „Naręczona w windzie”; 17.30 Mel. tan.; 18.05 Ork. P.R. w Warszawie; 18.30 „Matysławski”; 19.15 „Przy muzyce o sporcie”; 20.15 Transm. z Konc. Międzynar. Festiwalu Piosenki — Sopot 67 „Dzień Płytkowy”; 21.25 „Zew-zyca” pow.; 22.45 Muz. rozrywko-wa; 0.10 Program nocny z Krako-wa.

WIADOMOŚCI: 6. 7. 8. 9. 12.05, 16. 20. 23 24 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: — Fala 407 m i UKF 69.74 MHz; 8 Moskwa z mel. i piosenka słuchaczom polskim; 10 Pozn. Konc. Zyczeń; 11 Pozn. Chór Chłopców pod dyr. J. Kur-czewskiego; 11.20 „Rycerskie cno-ty i niecnoty”; 12.10 Warszawski Tygodnik Dziękowy; 12.35 Poran-ek symfoniczny; 13.32 Konc. pol-skich zesp. i piosenkarzy; 14 Poe-tycki konc. żywczeń; 14.30 Gra Stu-dio M 2; 15 Dla dzieci „Tajemni-ca torba” słuch.; 15.45 Gra Zesp. B. Hardego; 16.30 Konc. chopinow-

echa naszych publikacji

20 lipca, w notatce „Dwo-rzec jakich mało”, skrytykowaliśmy pewne niedociąg-nięcia w pracy obsługi dworca autobusowego PKS. Chodziło nam o to, że nikt nie zapowia-da opóźnień autobusów dale-kobieżnych, że nie zawsze w godzinach wieczornych wjeżd-żają one na teren dworca, co oczekujących na przyjazdy częstokroć dezorientuje, że nie można w porze wieczornej u nikogo na dworcu zasięgnąć jakiegokolwiek informacji. Po-nadto skrytykowaliśmy wysy-lanie na długie trasy (Świerad-ów — Poznań) zwykłych, nie-zapewniających wygod w cza-sie wielogodzinnej podróży, au-tobusów „Jelcz” oraz nazbyt często zdarzające się właśnie na dłuższych trasach spóźnie-nia.

W odpowiedzi otrzymaliśmy pismo wyjaśniające zastępcy dyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS (Od-dział I), inż. Jerzego Dembow-skiego. Wyjaśnienie właściwie potwierdza nasze spostrzeże-nia, motywując istniejący stan-rzeczy obiektywnymi wzglę-dami. Konkluzja pisma WP PKS brzmi: „...Poczynimy wszelkie starania, aby unik-nąć w przyszłości usterek, opi-nanych w artykule w dążności do podnoszenia na wyższy po-ziom świadczonych usług, prze-praszając jednocześnie za wy-nikłe niedociągnięcia”.

A teraz — parę słów pole-miki. Nieinformowanie pasa-żerów na dworcu autobusow-ym dyrekcja PKS tłumaczy brakiem własnych połączeń telefonicznych oraz brakiem środków łączności bezprzewo-dowej, przy czym zapowiada, iż trudności te zostaną poko-nane w najbliższej pięcioletce. Oby tak było. Niemniej zanim to nastąpi warto by rozważyć, czy nie istnieją możliwości za-stosowania prostych, organiza-cyjnych posunięć w rodzaju odbierania meldunków o prze-jechaniu autobusu chociażby przez miasta i miasteczka przez pracowników PKS, bądź w przypadku miejscowości mniejszych — przez służbę dro-gową, obsługę stacji CPN, czy coś w tym rodzaju.

Dyrekcja PKS zapowiada poprawę

Na pewno takie środki za-radcze są nader niedoskonałe, ale oczekiwanie na zorganizo-wanie systemu własnej łącz-ności wydaje się nie rokować nadziei na szybkie uregulowa-nie omawianej sprawy.

Z kolei — o zatrzymywaniu się autobusów p r z e d dworcem, na ulicy Gwardii Ludowej, czy nawet przy Mar-chlewskiego. Zgoda, iż może czynią tak kierowcy dla uła-twienia pasażerom; jednakże nie powinno to oznaczać, iż po-niektóre, późno przybywające pojazdy w o g ó ł e na te-ren dworca nie wjeżdżają; to właśnie bowiem dezorientuje oczekujących na przyjazd.

Dyrekcja PKS wyjaśnia, że na ogół na liniach dalekobież-nych kursują autobusy „Ley-land” lub „Jelcz-lux”, jednak-że nieraz zdarza się, iż trzeba je zastąpić autobusami zwykły-mi; w przypadku „Jelczy” w grę wchodzi także i to, że wóz dalekobieżny ma tylko 33 miej-sca, natomiast zwyczajny — 52. Te wyjaśnienia są bez wąt-pienia ... szczere. Ale sprzeda-ja bilety na dalekobieżne kur-sy, WP PKS ciągnąc zobowią-zanie przewiezienia pasażera w warunkach, odpowiadają-cych dalekobieżnym podró-żom i musi zadbać o pełną liczbę odpowiednich pojazdów, a także o odpowiednią ich rezer-wę. Albo ... zlikwidować, or-ganizowane być może, „na wy-róst” linie. Jeśli zaś frekwen-cja jest pokaźna, należałoby pomyśleć o wyekspediowaniu w drogę dwu autobusów 33-miejscowych, nie zaś, kosztem niewygody pasażerów, jedne-go, pojemniejszego (czytaj: niewygodnego). (pż)

Luksusowe obuwie w specjalnym sklepie

Dyrekcja MHD Obuwem przycgotowuje dla mieszkańców niespodziankę, która powinna ułatwić dokonywanie zakupów. Przekształci bowiem jeszcze w tym roku sklep przy ul. Pa-derewskiego na specjalistycz-ny, w którym będzie sprzedawane tylko eleganckie, luksu-sowe obuwie damskie i męskie produkcji krajowej oraz z im-portu.

Jak wynika z informacji dyr. Józefa Kowalczyka branżowa dyrekcja MHD przeprowadza obecnie rozmowy, by uzyskać dla sklepu m.in. najlepszej jakości obuwie pochodzące z za-granicy, jak też z produkuje-nych spółdzielni pracy. (b)

INFORMUJEMY

Przerwy w dostawie ener-gii elektrycznej w związku z prze-prowadzanymi pracami eksploa-tacyjnymi — nastąpią w dniu 21.8.67 r. godz. 8-14 dla ulic: Wrzesińskiej, Krańcowej (od Wiejskiej do nr 9/11); w dniu 23 i 24. 8. 67 r. w godz. 9-14 dla ulic: Płomiennej, Szkoły przy ul. Płomiennej, Bułgarskiej (nr parzyste od 126-142). (M-6262)

Klub Motorowy PTTK „Pre-mysław” organizuje 19 i 20 bm. wycieczkę dla turystów zmotory-zowanych na „Motorowe Lato HCP” do Wejny k/Parkowa. Zbiór-ka uczestników 19 bm. godz. 15.30, rondo przy ul. Obornickiej.

Zarząd Oddziału ZBoWiD — dzielniczy Jężyce zawiadamia, że spotkanie kombatantów kampanii wrześniowej odbędzie się 21. bm. o godz. 18, w sali MPK przy ul. Słowackiego 19/21

krótkometr.; 20.15 — VII Międz-ynarodowy Festiwal Piosenki — Piosenka nie zna granic; w prze-rwie — ok. 21.25 — Dziennik TV — i Wiadomości sportowe; 22.45 — „Niepotrzebni” — fab. film francuski;

NIEDZIELA: 9-9.30 — Wszech-zwiazkowy Festiwal Sztuki Dzie-cięcej z Kiszoniową; 11.20 — „Przy-pominamy, radzimy”; — „Śiew-popolonów ozimych”; 11.30 — „Cie-nie sławy” — film z serii „Koh-ni który mówi”; 12 — Wiadomości; 12.10 — „Reżyser i aktor” — z cyklu — „W starym kinie”; 13.10 — PKF; 13.20 — „Ostatnie lata wielkiego kantora” (J. S. Bach) — z cyklu: „Sezam muzyczny”; 13.55 — „Flip i Flap” — w filmie „Koniec kłopotów” — produkcja USA; 14.55 — „Przemiany”; 15.23 — Teatrzyk w Koszu — pt. „Osił-szyty”; 16.15 — Koncert jazzo-woy. Zespoły Theloniusa Monka i Trio Jacques Loussier — „Play Bach”; 16.55 — Finał Centralnej Spartakiady w Lekkiej Atletyce; 17 — Reportaż filmowy — „W kral-nie rzeźbiarza”; 19.20 — Dobra-noc i Dziennik; 20.05 — Diver-timento e-moil. — Tekst i reżyseria Jeremi Przybora. Muzyka — Je-zy Wasowski; 20.40 — „Trzy a dwa” — film fab. prod. radz.; 22.05 — Niedziela Sportowa;

TV zastrzega prawo zmian.